

II Festiwal Sztuk Polskich w ZSRR

W końcu listopada br. rozpocznie się w Związku Radzieckim II Festiwal Sztuk Polskich. W pierwszym, który odbył się w maju 1965 roku, wzięło udział kilkadziesiąt placówek teatralnych Kraju Rad. Przygotowano wówczas przeszło sto różnych inscenizacji ponad dwudziestu utworów dramatycznych.

Obecnie teatry zakończyły już przygotowania do wystawienia utworów J. Słowackiego, A. Fredry, L. Kruczkowskiego, J. Iwaszkiewicza, J. Szaniawskiego, J. Broszkiewicza, K. Chojńskiego, J. Jurandota, A. Osieckiej i in. W przygotowaniu tych spektakli brali udział nie tylko reżyserzy radzieccy ale również polscy.

Nielatwą pracą będzie miało festiwalowe jury, które ma obejrzeć wszystkie inscenizacje sztuk polskich zrealizowanych po roku 1965 i dokonać wyboru najlepszych inscenizacji i kreacji aktorskich.

Na zakończenie festiwalu przewidziane jest spotkanie przedstawicieli zespołów teatralnych, które wzięły udział w tej imprezie, wybitnych działaczy teatru radzieckiego oraz gości z Polski. (PAP)



PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM

Delegacja ZSRR we Francji

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR na czele z przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR Iwanem Spiridonowem wyjechała z Paryża w podróż po Francji. W skład delegacji wchodziła w Lotaryngii. Delegacja radziecka bawi w Francji na zaproszenie Zgromadzenia Narodowego tego kraju.

Poparcie dla I. Gandhi

W porcie madraskim, jednym z największych w Indiach, w piątek od rana ustały prace przeładunkowe. Jak podaje agencja PTL, robotnicy portowi na apel szeregu działaczy z partii kongresowej i komunistów ogłosili strajk na znak poparcia dla premiera Indyr Gandhi.

Represje w Hiszpanii

Około 150 działaczy baskijskiej organizacji narodowej ETA stanowią w najbliższym czasie przed trybunałami wojskowymi i sądami „porządku publicznego” Hiszpanii. 11 z nich grozi kara śmierci. Poinformował o tym dziennikarzy rzecznik tej organizacji w Paryżu podczas zorganizowanej tam konferencji prasowej. Przywódcy ETA potępił surowo represje i tortury stosowane wobec aresztowanych patriotów baskijskich.

Włoscy ekstremiści

W nocy z czwartku na piątek grupa członków ekstremistycznej prawniczej organizacji młodzieżowej obrzucała petardami budynki radiowe i telewizyjne w Rzymie. Podpalili oni również la dunek wybuchowy przed wojskowym wejściem do szpitala włoskiego w Rzymie. Policja włoska prowadzi śledztwo w tej sprawie.

Wyrok na spiskowców

Trybunał wojskowy Konga-Braz zawiła ogłosił w piątek cztery wyroki śmierci na uczestników nieudanego spisku antyrządowego. 10 innych oskarżonych o współudział w tej nieudanej akcji skazano zaocznie na śmierć. Pozostali z aresztowanych w ubiegły piątek spiskowców otrzymali odpowiednio: 5 osób po 20 lat więzienia, 9 po 15 lat, 5 osób po 8 lat więzienia oraz 3 osoby skazano na 3 lata.



POZNAN
SOBOTA
15
LISTOPADA
1969

Wydanie AB
Rok wyd. XXV
Nr 272 (8007)
Cena 50 gr

Obrady IV Plenum KC PZPR

Dyskusja nad zwiększeniem efektywności badań naukowych i postępu technicznego

Wczoraj o godzinie 10 rozpoczęły się w Warszawie obrady IV plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obrady otworzył i przewodniczył im I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka.

Porządek dzienny obejmuje dwa punkty:

- 1) Zwiększenie efektywności badań naukowych i postępu technicznego — organizacyjnego w gospodarce narodowej;
- 2) Uchwała w sprawie obchodów 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina.

Wczoraj, wykazywała równocześnie troskę o stałą modernizację parku maszynowego. Wyśiłki te doprowadziły do poważnego zwiększenia produkcji górnictwa, hutnictwa i innych gałęzi przemysłowych Śląska. Za wolno jednak realizuje się tam zalecenia partii dotyczące niektórych węzłowych problemów, m. in. chodzi o niedostateczną kompleksowość mechanizacji prac wydobyczych.

T. Pyka zwrócił następnie uwagę na trudności w transporcie. Polskie koleje nie są w stanie nadążyć za ogromnym wysiłkiem górników. W związku z tą trudną sytuacją konieczne jest zbadanie możliwości lepszego niż dotąd wykorzystania dróg wodnych do transportu węgla.

T. Pyka podkreślił również konieczność zmniejszenia zużycia surowców. Mówca poparł potrzebę usuwania wszelkich organizacyjnych zakłóceń i biurokratycznych hamulców, obniżających

H. Schmidt o użyciu broni atomowej

W ambasadzie NRF w Waszyngtonie odbyła się 13 bm. konferencja prasowa z ministrem obrony NRF Helmutem Schmidtem, który uczestniczył w zakończonych poprzedniego dnia w Warrington obradach grupy planowania nuklearnego NATO. Obrady toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Ogłoszony komunikat stwierdził, iż członkowie grupy:

— Zaaprobowali wytyczne natury politycznej co do możliwości użycia taktycznej broni atomowej. Wytyczne te stanowią bazę dla przyszłego planowania wojskowego.

— Sfinalizowali przegląd procedury wzajemnych konsultacji dotyczących możliwości użycia broni atomowej.

Według interpretacji prasy amerykańskiej, treść komunikatu sugeruje, iż w NATO istnieje obecnie tendencja do szybszego, niż dawniej zakładano, użycia, w razie konfliktu, broni atomowej. Tendencja ta — pozostająca nadal w granicach tzw. „elastycznej riposty” — miałaby być wynikiem skłonności do redukcji broni przez członków NATO sił konwencjonalnych.

Polemizując z tymi interpretacjami prasowymi minister Schmidt oświadczył, iż „nie są one słuszne pod żadnym względem”. Na razie — powiedział Schmidt — uzgodniono dwa dokumenty. Jeden z nich, przygotowany na podstawie projektu belgijskiego ministra obrony, zawiera wytyczne procedury konsultacji przed ewentualnym użyciem broni atomowej. Drugi dotyczy różnych wariantów sytuacji, w których mogłaby być użyta broń atomowa. Pozostawia on rządowi sojusznikom różne możliwości reagowania na sytuację konfliktową. Konkretnie decyduje w tym względzie pozostająca nadal kwestia otwarta.

Mówiąc o rokowaniach w Helsinkach, Schmidt podkreślił przede wszystkim wysokie walory dyplomatyczne przewodniczącego delegacji radzieckiej — to rozmowy, Siemionowa zaznaczając, iż zna go osobiście. Jako jeden z punktów mogących wywołać w nadchodzących rozmowach głębokie kontrowersje Schmidt wymienił kwestię strategiczną i taktyczną broni atomowej.

Minister wyraził opinię, że decyzja w kwestii podpisania tego układu przez rząd NRF zapadnie raczej szybko. Schmidt zaznaczył jednocześnie, że istnieje różnica między podpisaniem a ratyfikacją układu. Nie sądzi on, aby rząd belgijski przedłożył układ do ratyfikacji w styczniu czy lutym 1970 roku, bowiem — jak wskazał — pozostała jeszcze do uzgodnienia pewne kwestie dotyczące działalności Euratomu i Agencji do spraw Energii Atomowej. (PAP)

efekty postępu techniczno-organizacyjnego w przemyśle.

Edward Grzywa — dyrektor Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej w Blachowni Śląskiej podkreślił celowość przechodzenia instytutów przemysłowych na system rozrachunku gospodarczego. System ten wprowadzony od dwu lat w instytucie, przyczynił się do podnoszenia poziomu organizacji. **Dokończenie na str. 2**

Kubańska wizyta marszałka Greczki

Przebywający z wizytą oficjalną na Kubie minister obrony, ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego, A. Greczko, wraz z towarzyszącymi mu osobami złożył w czwartek rano wieniec u stóp pomnika bohatera walk wyzwolenieckich Kuby przeciwko hiszpańskim kolonizatorom, Jose Marti. Następnie marszałek Greczko złożył wizytę ministrowi rewolucyjnych sił zbrojnych Raulowi Castro. Po rozmowie obaj ministrowie udali się do szkoły wojskowej im. Camillo Cinfuegosa, gdzie byli serdecznie przyjmowani przez młodzież tej uczelni.

Tego samego dnia marszałek A. Greczko i Raul Castro odwiedzili inną uczelnię wojskową im. Antonio Maceo w miejscowości Seiba del Aqua. (PAP)

Udane akcje arabskich komandosów w dolinie Jordanu

Rzecznik dowództwa palestyńskiej walki zbrojnej poinformował, że bojownicy ludowych sił wyzwolenia zaatakowali w nocy ze środy na czwartek przy użyciu rakiet oraz broni automatycznej pozycje izraelskie w rejonie El-Rekah w północnej części doliny Jordanu. W wyniku starcia zniszczono stanowisko wojsk izraelskich.

W czasie ataku w czwartek rano na oddziały izraelskie w rejonie El Khatib w środkowej części doliny Jordanu, po 45-minutowej walce zniszczono pozycje wojsk izraelskich, spalono pojazd wojskowy, zabito lub rannego wielu żołnierzy wroga.

Wspólne manewry wojsk USA, Izraela i Wielkiej Brytanii

Dobrze poinformowany dziennik kairski „Al Ahram” donosi w piątkowym numerze, że flota wojenna i lotnictwo wojskowe Izraela brały udział w manewrach wojskowych VI Floty amerykańskiej i marynarki wojennej W. Brytanii we wschodniej części Morza Śródziemnego. Manewry te odbyły się w dniach od 19 do 24 października.

Dziennik podkreśla, że manewry przeprowadzone w bardzo ścisłej tajemnicy. Jednostkom floty wojennej Izraela nie wolno było w trakcie manewrów wysyłać raportów do Tel Awiwu.

Głównym celem manewrów było wypróbowanie sprawności lotnictwa amerykańskiego, brytyjskiego i izraelskiego w bombardowaniu obiektów morskich z powietrza. Samoloty startowały z baz na Cyprze, Malcie, z amerykańskiej bazy w Libii (Wheelus) oraz z baz izraelskich.

Atak lotnictwa na jednostki floty został sfilmowany. ZRA posiada także inne informacje dotyczące tych manewrów. Kair wysłał do stolic innych krajów arabskich szczegółowe raporty na ten temat. Rozważa się możliwość złożenia oficjalnego protestu pod adresem USA. (PAP)

„Apollo-12” w drodze na Srebrny Glob

Mimo trudnych warunków atmosferycznych start nastąpił zgodnie z planem

W piątek 14 bm. o godzinie 11.22 czasu wschodnioamerykańskiego czyli 17.22 czasu warszawskiego statek kosmiczny „Apollo-12” wystartował z Przylądka im. Kennedy’ego do lotu, którego celem jest powierzchnia Księżyca. Załogę stanowią astronauty: dowódca Charles Conrad (lat 39), pilot pojazdu „Apollo” Richard Gordon (lat 40), pilot pojazdu księżycowego Alan Bean (lat 37).

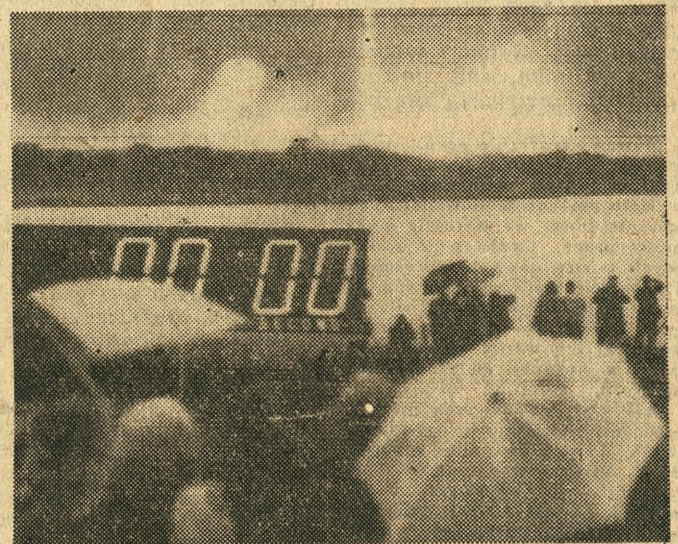
Jeżeli lot będzie przebiegał zgodnie z planem, „Apollo-12” we wtorek 18 bm. wejdzie na orbitę wokół Księżyca, a w dzień później, w środę 19 bm., pojazd księżycowy dotknie powierzchni Srebrnego Globu w okolicach Oceanu Burz. Astronaucci Conrad i Bean będą trzeci i czwartym człowiekiem w historii ludzkości, którzy staną na powierzchni naturalnego satelity naszej planety.

Ostatnie przygotowania do startu i manewr oderwania się od powierzchni naszej planety przebiegały zgodnie z planem. Zespół pojazdów Apollo i rakiety nośnej Saturn-5, o łącznej wysokości 109 m i ciężarze 3100 ton, napędzanej pięcioma silnikami ostatniego członu rakiety o łącznej sile ciągu 3.375 tys. kg uniósł się pionowo w górę i po kilkuset sekundach statek zniknął w chmurach, jako że w dniu startu na Przylądku Kennedy’ego na Florydzie panowała deszczowa pogoda.

Po pierwszych 150 sekundach lotu statek osiągnął wysokość 61 km i szybkość 9,600 km na godzinę. W tym momencie odłączył się ostatni członek rakiety Saturna i odpalono silniki drugiego członu. Silniki te w ciągu następnych 6 minut nadały mu szybkość 22 tys. km na godzinę.

Po odrzuceniu drugiego stopnia rakiety został odpalony autonomicznie silnik ostatniego stopnia, który zwiększył szybkość pojazdu do 28 tys. km/godz., wprowadzając go na orbitę kołową wokół Ziemi w odległości 184 km od powierzchni naszego globu.

„Apollo 12” wraz z ostatnim członem rakiety nośnej po 1,5-krotnym okrążeniu Ziemi o godz. 20.10 czasu warszawskiego ponownie odpalił silnik Saturna wchodząc na trajektorię wiodącą w kierunku Księżyca. (PAP)



Na zdjęciu: moment odpalenia rakiety. Na przylądku podał deszcz, który utrudniał widoczność podczas startu. CAF — AP — Teletext

Lot na Księżyc w Telewizji Polskiej

Przez dziesięć dni — do 24 listopada br. Telewizja Polska przekazywać będzie w wszystkich kanałach aktualne informacje o locie statku kosmicznego „Apollo-12”.

W środę 19 bm. TV przeprowadzi bezpośrednią transmisję z pobytu selenonautów na Księżycu. Transmisja, w której uczestniczyć będzie zespół komentatorów-naukowców, rozpocznie się o godzinie 11.50 i trwać będzie do 15.40. (PAP)

Nacjonalizacja banków w Libii

Korespondent Bliskowschodniej Agencji Prasowej MEN donosi z Tripoli, że libijska rada rewolucyjna ogłosiła w piątek dekret o nacjonalizacji obcych banków. Na mocy tego dekretu 51 proc. akcji tych banków ma znaleźć się w posiadaniu Libijczyków. Libijczycy będą także stanowić większość członków rad administracyjnych i obejmą wszystkie stanowiska przewodniczących tych rad. Zanim nacjonalizacja wejdzie w pełni w życie, będą działały komisje tymczasowe pod kierownictwem obywateli libijskich.

Agencja MEN przytacza wypowiedź kół gospodarczych Libii, które stwierdzają, że nacjonalizacja banków jest uwarunkowana działalnością obcych towarzystw na szkodę państwa libijskiego. Obecnie banki usiłowały zamrozić swe kapitały i doprowadzić do kryzysu gospodarczego w Libii. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami, głównie na południu, opady. Temperatura maksymalna od 8 st. na północy do 14 st. na południu. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-zachodnie.

Nauka i technika dźwigniami intensywnego rozwoju gospodarki

Skrót przemówienia wygłoszonego na IV Plenum KC PZPR przez Jana Kaczmarka przewodniczącego KNiT

Blisko rok trwa już realizacja programu intensywnego rozwoju gospodarki narodowej nakreślonego przez V Zjazd naszej partii — stwierdził na wstępie mówca. Dalszy, pomyślny jej przebieg wy maga szerokiego wprowadzenia i upowszechniania osiągnięć nauki i techniki, wysiłków w kierunku uzyskania dużej efektywności ekonomicznej produkcji, stosowania naukowej organizacji pracy, twórczej i efektywnej działalności badawczej i rozwojowej.

W ciągu 25-lecia Polski Ludowej osiągnięto poważny potencjał kadrowy i materialny bazy naukowo-badawczej. Pomimo wielu słabości i braków tej bazy, zwłaszcza w kadrach wysoko kwalifikowanych i aparaturze badawczej — spełnia ona już obecnie ważną rolę w rozwoju ekonomicznym kraju, a w najbliższym czasie może stać się twórcą osiągnięć stanowiących podstawę intensywnego rozwoju gospodarczego. Nakłady ponoszone na nowości techniczne zwracają się przeciętnie w okresie dwóch lat, niekiedy jeszcze krócej. Korzyści, które może osiągać gospodarka z praktycznego wykorzystania zdobyczy nauki sprawiają, że w wielu krajach doszło do rewolucji naukowo-technicznej. Nauka, wspomaganą techniką, staje się coraz bardziej rzeczywistą siłą produkcyjną.

Mówca krytycznie ocenił występujący w szeregu branż niekorzystny objaw zmniejszania się udziału postępu technicznego i organizacyjnego we wzroście wydajności pracy. Liczba prac naukowych i rozwojowych wdrożonych i należycie upowszechnionych jest zbyt mała, gdyż średnio dla zaplecza naukowo-technicznego gospodarki ich udział wynosi 10—12 proc. w stosunku do prac prowadzonych.

Wiele wprowadzanych nowości nie jest dostatecznie nowoczesnych i ekonomicznie efektywnych. Utrzymywanie nadal takiej sytuacji grozi ujemnymi następstwami gospodarczymi. Muszą to sobie głęboko uświadomić kadry naukowo-badawcze, techniczne i ekonomiczne a także kierownictwo przemysłu i załogi przedsiębiorstw.

Konieczne jest przeprowadzenie wnikliwej, surowej, krytycznej analizy i oceny dotychczasowego stanu stwierdził dalej prof. Kaczmarek. — Wyniki tej analizy oraz kierunkowe wytyczne uchwały V Zjazdu partii powinny być podstawą do zrealizowania programu zasadniczej poprawy efektywności postępu technicznego i organizacyjnego w naszej gospodarce.

Z tego kompleksowego programu działania na szczególną uwagę plenum zasługuje szereg propozycji nowych lub zasadniczo zmieniających dotychczasowy stan rzeczy. Z naciskiem trzeba podkreślić — powiedział J. Kaczmarek — że za najważniejsze kierunki pracy badawczej i rozwojowej w okresie najbliższych lat należy uznać takie, które w sposób decydujący mogą wpłynąć na poprawę ekonomicznej efektywności produkcji. W kierunkach tych muszą powstać programy realizacji o charakterze kompleksowym i ogólnonarodowym.

Szczególnie ważne jest unowocześnianie procesów technologicznych oraz środków wytwarzania. Wiąże się z tym przyspieszenie postępu we wprowadzeniu nowoczesnej organizacji produkcji i zarządzania. Nadal należy prowadzić intensywnie prace nad doskonaleniem nowoczesności wyrobów. Konieczne jest jednak, aby za niezbędny warunek nowoczesności uznać opłacalność wyrobu w stosunku do cen światowych.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Michał Łuczak

Wybór kierunków najpilniejszych zadań — oświadczył następnie mówca — ma na celu uzyskanie istotnej pomocy w podstawowych wskazaniach produkcji tj. wydajności, jakości i zmniejszenia kosztów wytwarzania już w ciągu najbliższej 5-letki. Na te zadania muszą być skierowane największe środki i większość naszego potencjału naukowo-technicznego. Nie można jednak osłabić tempa rozwoju badań poznawczych. Ważna rola przypada tutaj PAN.

W zakresie doskonalenia planowania prac badawczych i rozwojowych na pierwszy plan wysuwa się zasada planowania pełnych cykli, która ma zlikwidować i nie dopuszczać do obecnie istniejącego rozproszenia tematycznego. Wybór i planowanie takich kompleksowych prac powinny być oparte na systematycznie prowadzonej działalności prognostycznej. Ważnym elementem planowania badań i prac rozwojowych jest przestrzeganie właściwych proporcji między poszczególnymi rodzajami prac, z tym, że największy nacisk powinien być położony na pełnych cyklach rozwojowych.

Współpraca naukowo-techniczna z zagranicą — podkreślił prof. Kaczmarek — powinna być podporządkowana celom rozwoju gospodarczego kraju z uwzględnieniem socjalistycznego podziału pracy. Należy preferować współpracę o wyższych stopniach integracji np. w postaci międzynarodowych ośrodków badawczo-rozwojowych. Konieczne nie jest także zwiększenie efektywności stosowania licencji.

Szczególnie potrzebne i ważne są udoskonalenia w zakresie finansowania i bodźców ekonomicznych postępu technicznego i organizacyjnego.

Wielkość nakładów na prace badawcze i rozwojowe w latach 1969—1975 będzie się powiększać szybciej niż dochód narodowy, bowiem o ponad 12 proc. rocznie. W 1975 r. łączne nakłady na te cele osiągną wartość przynajmniej 25 mld zł, tj. 2 razy więcej niż obecnie.

Niezbędne jest znacznie szersze niż dotychczas finansowanie konkretnych problemów, tzw. finansowanie przedmiotowe, które ma objąć przede wszystkim prace prowadzone w pełnym cyklu badawczym. Pełne nakłady na ten cel, obejmujące także środki dewizowe powinny być przekazywane do dyspozycji placówki koordynującej dany program badawczy.

Mówca zwrócił uwagę na znaczenie bodźców ekonomicznych, zwiększających zainteresowanie zakładów przemysłowych postępem technicznym. W pełni trzeba przestrzegać już istniejącego systemu bodźców oraz dążyć do doskonalenia w oparciu o niezbędny warunek opłacalności wyrobów w stosunku do cen światowych. Udoskonalony system powinien stwarzać równocześnie potrzebę wprowadzania nowoczesności i obniżania kosztów własnych.

W polityce zwiększania materialnego potencjału bazy naukowo-technicznej konieczna jest poprawa zaopatrzenia i wykorzystania aparatury naukowo-badawczej oraz wyposażenia technicznego. Unikalna aparatura i sprzęt naukowy powinny wykorzystywać wspólnie placówki o podobnych profilach badawczych.

Wiele do zdziałania jest w zakresie rozwoju i lepszego wykorzystania kadry specjalistów — kontynuował przewodniczący KNiT — konieczne jest zwiększenie liczby kształconych doktorantów oraz lepsze dostosowanie programów studiów wyższych do rzeczywistych potrzeb gospodarki. Istnieje też pilna potrzeba rozszerzenia zakresu oraz podniesienia poziomu doskonalenia i kształcenia kadr inżynierskich i organizatorskich. Ważna rola w tym zakresie przypada Naczelnej Organizacji Technicznej.

Mówca z naciskiem podkreślił konieczność doskonalenia zarządzania i kierowania zaplecza naukowo-technicznym. Konieczne jest dalsze usprawnienie działalności naczelnich organów państwowych w realizacji polityki naukowej ustalonej przez partię. Waż

na rola w zakresie generalnej koordynacji, analizy i inicjatywy przypada Komitetowi Nauki i Techniki. Szczególny nacisk należy jednak położyć na określenie roli i zadań kierownictwa resortów i branż (zjednoczeń). Zjednoczenia uważa się za najważniejsze klucze do poprawy systemu działalności bazy naukowo-technicznej i powiązania jej z przemysłem.

Problemy wysuwane na obecnym Plenum Komitetu Centralnego — stwierdził mówca — należą do szczególnie trudnych, ale wymagających pilnego rozwiązania. Polityka gospodarcza naszego kraju musi opierać się przede wszystkim na rosnących efektach z pracy badawczej i rozwojowej. Pracownik naukowy jest społecznie odpowiedzialny za wyniki swej pracy. Ludzi zasłużonych w rozwoju nauki i techniki, wyróżniających się pracą twórczą, powinniśmy otoczyć szczególną opieką i uznaniem społecznym.

Podkreślając wagę kształtowania zaangażowanej postawy pracowników naukowych prof. Kaczmarek oświadczył w zakończeniu, że wszyscy pracownicy nauki, twórcy nowej techniki, wszystkie zespoły z nimi współpracujące i wprowadzające nową technikę do gospodarki narodowej powinny w pełni rozumieć intencje, znaczenie i treść programu ustalonego przez plenum. To pomoże osiągnąć w pełni cele wytyczone przez partię w zakresie efektywnego funkcjonowania całego systemu rozwojowego — który tworzy nauka, technika i produkcja. PAP

Z obrad IV Plenum KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

cyjnego tej placówki, do dokonania rzeczywistej koncentracji badań.

Koncentracja badań — to wg mówcy nie mała ilość tematów w małych jednostkach badawczych, lecz ograniczona liczba tematów w jednostkach dużych, dobrze wyposażonych. Tylko w nich można kompleksowo rozwiązywać poważne problemy przy optymalnym wykorzystaniu zarówno kadry specjalistów jak i kosztownej aparatury.

Wacław Stanisławski z FSO, członek KC PZPR oświadczył, że wprowadzenie wraz z licencją „Fiata” nowych technologii wytwarzania w przemyśle maszynowym zwiększyło po ważne wymagania odnośnie jakości narzędzi skrawających i materiałów stosowanych przy produkcji samochodów.

Krajowa baza narzędziowa nie zaspokaja tych wszystkich potrzeb, a produkowane przez nasze hutnictwo stale szybkość nie spełniają wymagań. W tę dziedzinę wkroczyć musi nasza nauka.

Prof. Henryk Jabłoński — minister oświaty i szkolnictwa wyższego wysunął szereg postulatów, zmierzających do zwiększenia efektywności prac naukowo-badawczych prowadzonych w wyższych uczelniach. Chodzi tu przede wszystkim o takie planowanie badań, którego podstawą będzie dobre rozeznanie zapotrzebowania na prace naukowo-badawcze.

Min. Jabłoński zaproponował, aby jeszcze raz, przy pełnej koncentracji z głównymi celami naszej gospodarki przebiegał wykaz tematów węzłowych, wybrał z nich te, które rzeczywiście są najważniejsze i skoncentrował na nich możliwie największe środki materialne i kadrowe. Należy również zwiększyć bezpośredni wpływ Komitetu Nauki i Techniki na rozwiązywanie głównych dla gospodarki problemów.

Zbigniew Kozakiewicz — I sekretarz KD PZPR Warszawa — Żoliborz omówił niektóre problemy pracy żoliborskich instytutów chemicznych i doświadczeń pracy partyjnej w środowisku naukowym.

W ostatnich latach — stwierdził Z. Kozakiewicz — aktywność partyjny podjął wysiłek konsolidacji załóg instytutów i powiązania ich ściślej z przemysłem.

Duże straty Amerykanów w Wietnamie Południowym

W rezultacie dwudniowych Poludniowym wzdłuż strefy zdemilitaryzowanej, straty amerykańskie wyniosły 16 zabitych i 60 rannych — podał w piątek rano rzecznik USA

W wyniku sześciu innych starć na terenach położonych nieco dalej od tej strefy zginęło sześciu marines, a 13 odniosło rany. Dalsze straty siły amerykańskiej poniosły podczas potyczek z partyzantami w pobliżu Tan An, na południowy zachód od Sajgonu. Zginęło tam trzech żołnierzy.

Z informacji dowódcy amerykańskiego wyniku, że w nocy z czwartku na piątek siły wyzwolenie przeprowadziły 6 ataków artyleryjskich, z których dwa były skierowane na jednostki i instalacje amerykańskie. Między innymi ostrzelano bazę Cam Ranh leżącą 300 km na północny

ciężkich walk w Wietnamie zdemilitaryzowanej, straty amerykańskie wyniosły 16 zabitych i 60 rannych — podał w Sajgonie.

wschód od Sajgonu. Spadło na nią 25 pocisków moździerzowych.

Z doniesień napływających z Hanoi wynika, że na terenie Wietnamu Południowego w czasie starć od 3 do 8 bm. bojownicy sił wyzwolenie w prowincji Phuoc Long wyeliminowali z walki około 700 żołnierzy i oficerów przeciwnika, zestrzelili 12 samolotów i zniszczyli 26 pojazdów wojskowych. W tym samym czasie, w prowincji An Giang wielokrotnie atakowali oni przy użyciu artylerii i moździerzy umocnione pozycje wojsk amerykańsko-sajgońskich w Vinh Thang na zachód od Sajgonu. Przeciwnik stracił ponad 370 żołnierzy oraz dwa helikoptery.

W pierwszym tygodniu lista pada, w prowincji Rach Gia patrioci zabili lub ranili ponad 180 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich.

PO 42 POSIEDZENIU KONFERENCJI PARYSKIEJ

Pokoje oświadczenia sprzeczne z jego agresywnymi planami i poczynaniami, które świadczą o tym, że USA w dalszym ciągu kontynuują politykę przedłużania wojny w Wietnamie i popierania administracji sajgońskiej — oświadczył w czwartek przedstawiciel delegacji DRW Nguyen Thanh Le na konferencji prasowej. Spotkanie to, zorganizowane dla prasy, nastąpiło po zakończeniu

Obrady poznańskich studentów

Wczoraj pod hasłem: „Nie ma dla nas sprawy droższej niż Polska Ludowa” rozpoczęły się obrady XVI konferencji sprawozdawczo-wyborczej Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich w Poznaniu. W Auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej otwarcia obrad dokonał przewodniczący Rady Okręgowej ZSP Tadeusz Kielcewski. Powitał on przybyłych gości: zastępcę kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR — E. Eraszynę, kierownika Komisji Młodzieżowej KW — W. Kaczoche, wiceprzewodniczącą Rady Naczelnej ZSP — E. Mielcarę, sekretarza Komisji Zagranicznej RN ZSP — J. Paliszewskiego jak również przedstawicieli organizacji studenckich NRD, Finlandii i Norwegii. Następnie przy jego sprawozdaniu Okręgowej Komisji Rewizyjnej. Dzień wczorajszy był dniem organizacyjnym, właściwie obrady plenarne i wybory nowych władz odbędą się jutro.

Również wczoraj wieczorem w Auli Uniwersytetu odbył się uroczysty koncert galowy na którym wystąpiły czołowe zespoły studenckie Poznania i zaprezentowały się znane piosenkarki studenckie Urszula Sipińska, Bożena Gajda „Dueto Tropicale Longrono Thaiti” i Asocjacje „Hagaw”. Po koncercie w lokalach Rady Okręgowej i Klubów „Akumulatory” oraz „Pod maskami” odbyły się trwające do późnych godzin nocnych obrady — dyskusje w poszczególnych komisjach branżowych.

(map)

Wykonanie kary śmierci na zabójcy kobiet

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Łodzi z 5. 2. 1969 r. utrzymanym w mocy przez Sąd Najwyższy 7. 7. br. skazany został łącznie na karę śmierci z utratą praw na zawsze, uprzednio karany Stanisław Modzelewski s. Aleksandra za dokonanie w latach 1952—1967 na terenie Łodzi i województwa oraz w Warszawie 17 różnych przestępstw, w tym: zabójstwa na tle seksualnym 7 kobiet, usiłowanie zabójstwa 6 kobiet, nielegalne posiadanie broni i kradzieże.

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski. Wyrok został wykonany. (PAP)

niu 42 plenarnej sesji uczestników czterostopniowych rozmów paryskich w sprawie Wietnamu.

Nguyen Thanh Le stwierdził, że jeżeli Stany Zjednoczone pragną w drodze pokojowej rozwiązać problem wietnamski i rzeczywiście są zainteresowane w poważnych rozmowach, to powinny wyrazić zgodę na odbycie spotkań z przedstawicielami Tymczasowego Rewolucyjnego Rządu Republiki Wietnamu Południowego. Zabierając głos na 42 plenarnej posiedzeniu szef delegacji DRW, Xuan Thuy — odrzucił obelżywe oświadczenia delegata amerykańskiego, jakoby DRW opierała swe nadzieje na pokojowe rozwiązanie problemu wietnamskiego jedynie na ruchu protestu w Stanach Zjednoczonych. Wietnamski naród, podkreślił on, rozpoczął walkę przeciwko agresji znacznie wcześniej, zanim w USA ukształtował się ruch społeczeństwa na rzecz położenia kresu wojnie. Naród wietnamski kontynuuje swą walkę, liczy przede wszystkim na swoje własne siły i jest przekonany o swoim zwycięstwie.

Przedstawiciel delegacji Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego Duong Dinh Thao, w swym wystąpieniu zwrócił uwagę, że rząd USA mimo porażek swoich wojsk w Wietnamie Południowym ludzi się, iż odniesie zwycięstwo „z pozycji siły”.

Kampania protestów w USA

Waszyngtoński marsz przeciwko śmierci

W Waszyngtonie w czwartek wieczorem rozpoczął się „marsz przeciwko śmierci” który jest jedną z głównych akcji w trzydniowym programie masowych wystąpień na rzecz położenia kresu wojnie wietnamskiej. Trasa marszu, który ma trwać nieprzerwanie przez 40 godzin, wiedzie od cmentarza wojskowego w Arlington, przez most na Potomacu, Aleje Konstytucji, wokół Białego Domu i dalej Aleją Pensylwania pod gmach Kongresu.

Uczestnicy marszu idą pojedynczo jeden za drugim w niekończącym się rzędzie. Na piersiach każdego widnieje biała tablica z wypisanym nazwiskiem poległego w Wietnamie żołnierza lub nazwa zniszczonej wsi wietnamskiej. Marsz otworzyła 23-letnia wdowa po poległym w kwietniu br. poruczniku Donaldzie Droz.

Uczestnicy marszu niosą świece i lampki nagrobkowe. Kroczą po woli z powagą i w milczeniu. Nikt nie wznosi okrzyków. Co pewien czas rozlega się tylko dźwięk werbli taki sam jak taki towarzyszy zwykłe wojskowemu pogrzebom i odczytywaniu list poległych. Przechodząc przed frontem Białego Domu każdy z uczestników marszu zatrzymuje się na moment i odczytuje głośno nazwisko lub nazwę wypisaną na niesionej tablicy.

Tablice z nazwiskami poległych i nazwami zniszczonych wiosek składane są następnie w symbolicznych trumnach ustawionych w pobliżu Kongresu, gdzie kończy się trasa marszu.

Trwająca obecnie w Stanach Zjednoczonych akcja protestacyjna przeciwko wojnie wietnamskiej nie ogranicza się wyłącznie do waszyngtońskiego „marszu przeciwko śmierci”. O demonstracjach donoszą z terenu całych Stanów Zjednoczonych.

W Nowym Jorku odbył się z udziałem 250 tys. osób wiec zorganizowany przez związki zawodowe. Wystąpił na nim republikanśki senator Charles Goodell. Podkreślił on, że większość Amerykanów domaga się niezwłocznego przerwania akcji w Wietnamie. Powinniśmy — kontynuował on — wycofać stamtąd nasze wojska i pozwolić narodowi wietnamskiemu decydować o własnym losie. Goodell skrytykował też przemówienie Nixona z 3 bm.

W Nowym Jorku odbywa się wiele innych masowych manifestacji przeciwko wojnie w Wietnamie. Występują na nich kongresmeni, naukowcy, przedstawięli związków zawodowych oraz organizacji studenckich i religijnych.

Nowojorscy przeciwnicy wojny wietnamskiej rozrzucają ulotki zzywające mieszkańców miasta do wzięcia udziału w waszyngtońskim „marszu przeciwko śmierci”. Jedną z takich ulotek głosi: To co prezydent Nixon powiedział nam 3 listopada, słyszeliśmy także od Johnsona i Ruska. Nie przedstawiono nam żadnych decyzji. Prezydent mówił o pokoju, a w istocie formułował plany prowadzenia wojny przez następne lata. (PAP)

A wyboru nie ma...

Już od dobrych kilku lat mamy do czynienia ze zjawiskiem tzw. popytu restrykcyjnego. Cóż to jest? Mówiąc najprościej: chęć kupowania po raz drugi nowego sprzętu trwałego użytku, który ma zastąpić dotychczas eksploatowany. Nie ma bowiem rzeczy niezniszczalnych — wszystko ma swój kres. Ale wysłużoną pralkę chciało by się zastąpić nowszym modelem, „wygrany” przez długie lata radioodbiornik — aparatem wyższej klasy, z pełnym zakresem fal.

Technika idzie naprzód, rosła więc i nasze wymagania wobec handlowej oferty. Tymczasem w tej ostatniej nihiłowi sub sole... W praktyce króluje nadal nieśmiertelna „Frania”, w radioodbiornikach „Promyki” i „Kankany”.

NIEPEŁNIONE OBIETNICE

Wtajemniczeni twierdzą, że w branży radiotechnicznej stagnacja ta jest złym koniekiem i krótkotrwałym, wynikającym z przeprowadzanej w tym przemyśle reorganizacji i specjalizacji zakładów produkcyjnych. Trudno jednak po godzić się z systematycznym

„wytrącaniem” z handlowej oferty aparatów radiowych wyższej klasy, jak choćby wstrzymanie produkcji cieszego się powodzeniem „Domina”. Skończyła się robota warszawska fabryka im. Kasprzaka, ale pałeczka miała przejąć dzierżoniowska „Diora”.

Nie przejęła i tym samym „Domino” bezpowrotnie zniknęło z rynku. Prawda, że nie było rewelacją, lecz na bezrybiu i rak ryba. Był to bowiem jeden z nielicznych typów odbiorników zaliczanych do II klasy, podczas gdy zdecydowana większość oferowanych w sklepach aparatów to klasa III i IV, modernizowana od czasu do czasu innym... wystrojem skrzynki. Składane przez przemysł radiotechniczny obietnice nowych, ulepszonych technicznie modeli odbiorników stołowych spaliły na panewce. Jedyne, w niewielkim tylko stopniu zmodyfikowane typy, które znalazły się na rynku, to „Relax-2” i „Kankan-3”. Niestety, trudno zaliczyć je do nowości w pełnym słowa znaczeniu. Wzbogacenie nimi dotychczasowego asortymentu wydaje się przy tym pozorne, bowiem w roku przyszył zakonąć swój żywot na produkcyjnej taśmie takie aparaty jak „Concertino”, „Menuet” i „Sonata” — wszystkie trzy z gramofonami. Praktycznie wybór ograniczy się zatem do „Relaxu” i „Ballady” — tylko bowiem te dwa modele będą miały wmontowane gramofony. Wszystko wskazuje na to, że przemysł w niewielkim tylko stopniu zaspokoił wtórne zapotrzebowanie klientów na aparaty stołowe. Pozostała zatem dwie możliwości: albo kupować stary towar, albo przerzucić się na tranzystory.

W DRODZE DO PÓŁ MILIONA

Tempo sprzedaży aparatów turystycznych przeszło wszelkie oczekiwania. Jeśli w roku 1965 sprzedaliśmy ich niewiele ponad 114 tysięcy, to w roku ubiegłym już niemal 300 tysięcy, w bieżącym przypuszczalnie sprzedaż wzrośnie o dalsze 100 tysięcy, by w przyszłym z kolei osiągnąć pół miliona. Takie powodzenie przypisuje się dwóm czynnikom: zwiększonemu dostawom i dogodnym warunkom sprzedaży ratalnej. Ale tranzysto-

ry też mają swoją słabą stronę: brak odbiorników z zakresu UKF. Długoletnie obietnice przemysłu przyobleka się jednak w konkretny kształt, bowiem zapowiadana „Izabella” i „Ewa” — oba z falami ultrakrótkimi — mają się ukazać ostatecznie w roku przyszłym. Na razie raczej w aptekarskich dawkach — pierwsze go ponad 40 tysięcy, drugiego 20 tysięcy. Ich kolebką macierzystą jest wyspecjalizowana w tranzystorach bydgoska „Eltra”.

Oczywiście odbiorniki turystyczne nie zlikwidują pogłębiającego się impasu w produkcji popularnych aparatów domowych o wyższych walorach technicznych. Impas wynika zresztą z niskiej jakości stosowanych w tym przemyśle części i podzespołów, takich jak kondensatory, filtry, głośniki, potencjometry czy głośniki. A właśnie jakość i sprawność tych pozornie drobnych elementów decyduje ostatecznie o klasie aparatu.

CZEKAĆ CZY DZIAŁAĆ?

Trudno przesądzić, ile czasu potrzebuje nasz przemysł, by okrzepnąć po zabiegach specjalizacyjnych przeprowadzanej reorganizacji. A rynek nie znosi pustki i w takich przejściowych sytuacjach trzeba mu przyjąć z pomocą. W wielu branżach udowodniliśmy, że pomoc tę potrafimy wcale niegorzej organizować. Niechaj posłużą za przykład lodówki. W celu urozmaicenia oferowanych typów i rodzajów chłodziarek — „Eldom” kontynuuje z powodzeniem wymianę nadwyżek towarowych z zaprzyjaźnionymi krajami. W efekcie mamy na rynku obok polskich lodówek atrakcyjny sprzęt chłodniczy produkcji NRD, nie obciążający naszej kieszonkowej. Na prawach wzajemności rynek niemiecki urozmaica z kolei polskie wyroby.

Dopóki nie uporamy się z bazą techniczną naszego przemysłu radiotechnicznego — nie zaskodziłoby może przesłanie możliwości podobnych wymian i w tej branży — mamy nadzieję, że z obopólnym pożytkiem dla zainteresowanych rynków zbytu. W każdym bądź razie — spróbować warto.

WIESŁAWA LASKOWSKA

Odbywa się 16 konferencja sprawozdawczo-wyborcza Rady Okręgowej ZSP. Wśród wielu problemów, które są przedmiotem dyskusji przed konferencją jednym z ważniejszych jest rola i miejsce kultury studenckiej w życiu kulturalnym Poznania.

Wiraze

kultury studenckiej

dzienia szerokiej akcji ukulturalniania tzw. przeciętnego studenta, który ani nie odwiedza klubu, ani nie „zalicza” premier w teatrze studenckim i nie wie, co się w jego środowisku dzieje.

Termin „kultura studencka” narodził się kilkanaście lat temu równocześnie z powstaniem gdańskiego „Żaka” i Teatru „Bim-Bom”. Dziś równie jak wtedy niezbyt dobrze wiadomo, co rozumieć przez to określenie. Niektórzy skłonni są identyfikować „kulturę studencką” ze sferą obyczajowości panującej aktualnie wśród młodzieży akademickiej, inni przypinają tę wizytówkę wybitnym dokonaniom artystycznym wywodzącym się ze środowiska studenckiego, jeszcze inni wreszcie twierdzą, że kultura studencka to wszystko to, co się dzieje w klubach i teatrach studenckich. W tych trzech wspomnianych kierunkach idzie też działalność komisji kultury ZSP. Aktualnie jednak chyba należałoby obracać nieco inną drogę. Istnieje bowiem duża potrzeba prowa-

współpracę z agendami kulturalnymi Wielkopolski prowadzącą wymianę studenckiego do robku kulturalnego z osiągnięciami amatorskiego ruchu kulturalnego.

Wspomniane kluby są chyba najbardziej predysponowane (spośród 20 działających w Poznaniu) do spełniania roli awangardy klubowej. Przy poszukiwaniu nowych form kulturalnych, nie można jednak zapominać o pielęgnowaniu tych wszystkich ciekawych zespołów i agend, których w minionym okresie się dorobiono. Myślę tutaj o dobrych teatrach: Teatr Osmego Dnia, „Nurt” czy „Paradoks”, interesującym środowisku piosenkarzom zgrupowanym wokół teatru „Nurt”, czołowych zespołów chórowo-studenckich. Ciężkawie działają również kluby filmowe, co jest znaczącą zasługą ambitnego kina studenckiego „Kosmos”. Dzięki dynamicznej działalności poznańskiego klubu jazzowego istnieje również duża szansa odrodzenia interesującego kiedyś życia jazzowego w Poznaniu.

Wspomniane agendy i imprezy to rodzynki, którymi można się pochwalić. Zastępują więc na szczególną i życzliwą opiekę oraz zainteresowanie. Coś więcej aniżeli życzliwe zainteresowanie powinno natomiast przyswieszczać popularyzacji czytelnictwa w środowisku studenckim. Ankieta jednego z czołowych pism studenckich przeprowadzona wśród studentów warszawskich wykazała, że kilkanaście procent spośród ankietowanych wcale nie czyta prasy. Istnieje potrzeba stworzenia np. Koła Miłośników Dobrych Książek, klubów prasowych i nawiązania szerszej współpracy z Domem Książki. Kto jak kto, ale student powinien od czasu do czasu sięgnąć po dobrą książkę.

Takie i podobne niedostatki jak i osiągnięcia kultury studenckiej będą zapewne przedmiotem owianej dyskusji na zbliżającej się konferencji. Wia domo przecież, że Zrzeszenie Studentów Polskich przywiązuje wielką wagę do rozwoju kultury w środowisku akademickim. Oczywiście tej kultury, która kształtuje świadomość i wyobraźnię studenta, wyraża jego aspiracje intelektualne oraz artystyczne i wychowuje.

MAREK PRZYBYLSKI

Rocznik statystyczny 1969

Na półkach księgarskich ukazał się „Rocznik Statystyczny 1969”. Zawiera on obszerny zestaw danych liczbowych charakteryzujących rozwój gospodarki narodowej i życie społeczno-kulturalne kraju w 1968 r. Informacje za 1968 r. za wartość w Roczniku zestawiono z informacjami za lata poprzednie, ujętymi w szerokiej retrospekcji. Ponadto w publikacji zamieszczone są obszerne porównania międzynarodowe.

Zakres tematyczny Rocznika Statystycznego 1969 został, w porównaniu z poprzednimi rocznikami, rozszerzony. Rozszerzono w szczególności tematykę następujących działów: „Zatrudnienie”, „Przemysł”, „Budownictwo”, „Rolnictwo”, „Leśnictwo”, „Nauka”, „Dochoły”, „Spożycie”, „Finanse” i „Przegląd międzynarodowy”.

Wzorem lat ubiegłych, na wstępie Rocznika Statystycznego 1969, zamieszczono tablice informujące o podstawowych kierunkach i proporcjach rozwoju społeczno-gospodarczego kraju oraz poszczególnych województw.

Dziennikarze żyją krócej

Tym razem o... sobie. Na co chorują dziennikarze? Nerwowa, pełna napięcia praca decyduje, że listę chorób najczęściej atakujących dziennikarzy, otwierają psychoneurozy. Na drugim miejscu są choroby przewodu pokarmowego, wrzody żołądka i dwunastnicy. Trzecie miejsce wśród „dziennikarskich chorób” zajmuje choroba naczyniowa, a dalej — choroby układu krążenia, dróg oddechowych w tym i gruźlica.

Z inicjatywy Zarządu Głównego RSW „Prasa” oraz Związku Zaw. Pracowników Książki, Prasy i Radia odbyło się spotkanie lekarzy — kierowników przychodniowych ambulatoriów RSW „Prasa” oraz przedstawicieli rad zakładowych w dawniejszych, redakcji i innych placówkach pionu wydawniczego, który zatrudnia ogółem ok. 7 tys. osób w całym kraju w tym ok. 3 tys. dziennikarzy. Spotkanie otworzył wiceprezes RSW „Prasa” — Bronisław Stepień przytaczając w swej wstępnej informacji wiele danych wskazujących na coroczne pogarszanie się stanu zdrowia pracowników tego pionu, a dziennikarzy w szczególności.

Analiza stanu zdrowia dziennikarzy w okresie do 1954 roku wykazała, że przeciętna długość życia dziennikarzy wynosiła 55 lat. Obecnie, jak wynika z analizy z ostatnich 15 lat, ten próg śmiertelności jest już się obniżył i wynosi już tylko 53 lata. Szanse, aby dożyć wieku emerytalnego ma tylko co piąty dziennikarz.

W wielu redakcjach przeciętnie stale choruje czwarta część całego zespołu.

Zdrowiem 7-tygodniowej reszty pracowników pionu wydawniczego RSW „Prasa” opiekuje się 64 lekarzy, w tym 40 specjalistów pracujących w 23 przychodniach ambulatoriach. Ambulatoria te nie będąc przecież jedynymi placówkami społecznej służby zdrowia z jakich dziennikarze i inni pracownicy RSW „Prasa” korzystają, niewątpliwie ułatwiają dostęp do lekarza. Pod warunkiem oczywiście, że ambulatoria te pracują dobrze.

Zebrań na spotkaniu lekarzy wysunęli szereg wniosków, których realizacja jest niezbędna dla objęcia lepszą niż dotychczas opieką całego wydawniczego pionu RSW „Prasa”. M. in. lekarze postulowali konieczność wprowadzenia obowiązków profilaktycznych badań okresowych przynajmniej raz do roku, zwłaszcza dla dziennikarzy; występowali również za okresowymi badaniami okulistycznymi. (—)

Arad jest stolicą żudecu (województwa), który ściśle biorąc nie leży w Siedmiogrodzie, w każdym razie nie na Wyżynie Siedmiogrodzkiej, z którą jednak sąsiaduje. Ale cała historia tego regionu tak ściśle związana jest z historią Siedmiogrodu czyli Transylwanii, że miejscowi ludzie identyfikują się z Siedmiogrodem. W Aradzie zapoznaliśmy się z rumuńskim przemysłem napotykać wszystkie charakterystyczne jego cechy, z którymi zetknąłem się już w innych regionach kraju w poprzednich latach i które znane też są z różnych publikacji.

Arad liczy 140 tys. mieszkańców, przemysł ma dość mocno rozwinięty. Zwiędziłem główne zakłady przemysłowe Aradu zlokalizowane zresztą w jednej dzielnicy leżącej na skraj miasta i dalej się rozwijającej. A więc fabryka mebli, fabryka wagonów, fabryka obrabiarek i zakłady tekstylne. Kilka dni zwiedzania, rozmów, dyskusji. Charakterystyczne w tych zakładach było to samo uparte dążenie do nowoczesności, do oparcia produkcji na najnowszych maszynach, najnowszej technologii. Szukanie wzorów w najwyżej rozwiniętych krajach. Przemierzając hale produkcyjne spoglądałem na tabliczki firmowe widniejące na maszynach. Były tam nazwy firm z wielu krajów ale najczęściej z zachodnich. A maszyny pochodziły z ostatnich lat. W fabryce wagonów oprowadzając mnie inż. Barbu mówił płynnie po angielsku — w Anglii odbywał przeszkolenie. W fabryce tekstylnej dyrektor inż. Serbescu właśnie wrócił z Włoch, gdzie zapoznawał się z technologią i organizacją pracy zakładów

swojej branży. Nie są to wypadki pojedyncze. To jest dominująca tendencja. Brać wzorce z krajów o najlepszym przemyśle, o najnowocześniejszej technologii — taką można znaleźć przede wszystkim na zachodzie — mówili moi rozmówcy. Powtarzali to z uporem żeby nie rzec z obsesją, jak gdyby nie dostrzegając, że osiągnięcia techniczne notuje się nie tylko po tej stronie świata.

Z tym się wiąże dążność do rozwoju eksportu do tychże

portu. To nas swoje produkty (np. fabryki obrabiarek i wagonów), albo ktoś właśnie wrócił z wycieczki do Polski i opowiada o naszym kraju z entuzjazmem, albo ktoś się tam wybiera itd. itp.

Inną tendencją — aktualnie forsowaną — jest łączenie zakładów w kombinaty, które będą podlegać bezpośrednio ministertwom, bez żadnych pośrednich ogniw administracyjnych. Kombinaty będzie miały prawo bezpośrednio pertrak-

teraturę obcą, czasopisma fachowe (nota bene w fabryce wagonów w bibliotece zakładowej mają zaabonowanych 50 czasopism z obcych krajów).

Rumunia wystartowała ostro do wyścigu z nowoczesnością w 1959 r. kiedy to wprowadzono tam zasadnicze zmiany w polityce gospodarczej, zmierzające do przyspieszenia tempa rozwoju, usamodzielnienia gospodarczego kraju (to raczej niezbyt nowoczesna tendencja, wykorzystania rezerw włas-

wskaźnik w obozie socjalistycznym. Znaczny wzrost nakładów inwestycyjnych spowodował zwiększenie rocznych przyrostów produkcji do ponad 13 proc. Obroty handlu zagranicznego w ostatnich 20 latach wzrosły 7 razy i objęły 100 krajów (w 1948 r. — 20 krajów).

Wszakże pojawiają się i inne zjawiska mniej korzystne. Rośnie z roku na rok deficyt handlu zagranicznego, rośnie więc zadłużenie, które koncentruje się na krajach kapitalistycznych, głównie zaś NRF. Próby ograniczenia tego zadłużenia, albo chociaż zatrzymania jego wzrostu jak dotąd nie zanotowały powodzenia. Trudność podstawowa bierze się stąd, że Rumuni biorąc kredyty z krajów zachodnich i nabywając za nie urządzenia fab-

Notatki z Siedmiogrodu (2)

Bieg ku nowoczesności

krajów. Musi to być poprzedzone znacznym podniesieniem jakości. I ten właśnie cel ma zapewnić przeprowadzona w tym roku reforma plac w przemyśle, która przyniosła sporą podwyżkę zarobków, ale ściśle uzależnioną od wyników pracy. Przede wszystkim wyników jakościowych.

Wydał mi się też cechą charakterystyczną młody wiek ludzi kierujących zakładami. W fabryce mebli — zakładzie produkującym wyłącznie na eksport — dyrektor liczy 32 lata, główny inżynier 26 lat, a sekretarz partii 28 lat. Większość spośród 24 inżynierów pracujących w tym zakładzie to też ludzie młodzi. A w fabryce obrabiarek średni wiek całej załogi wynosił 28 lat.

W każdym zakładzie napotykałem też na różnorakie związki z Polską. Albo pracują na naszych maszynach (np. w zakładach tekstylnych), albo eks-

tować z firmami zagranicznymi w sprawach eksportu i importu. Mówił mi o tym dyr. Serbescu z fabryki tekstylnej, który właśnie jest zaangażowany w tworzenie takiego kombinatu przemysłu lekkiego w Aradzie. On też zwrócił mi uwagę na wielką rolę jaką przywiązuje się w rumuńskim przemyśle do naukowej organizacji pracy. W 1967 r. odbyła się na ten temat krajowa konferencja partyjna, która podjęła odpowiednie decyzje. Odtąd tworzy się w każdym zakładzie sekcje naukowej organizacji pracy, których zadaniem jest szukanie sposobów zmniejszania przepaści technologicznej dzielącej dane fabryki od krajów najwyżej rozwiniętych. W owej fabryce tekstylnej też od ub. roku taka sekcja istnieje. To właśnie pracownicy tych sekcji często bywają wysyłani za granicę by uczyć się na najlepszych wzorach. To oni śledzą głównie li-



nych, jak i kredytów zagranicznych, pochodzących zwłaszcza z krajów mających nowoczesną bazę techniczną. I rzeczywiście w przemyśle rumuńskim notuje się ostatnio znaczne osiągnięcia. Jeśli przyjąć produkcję roku 1960 za 100 Rumunia osiągnęła w 1967 r. wskaźnik 242 proc. wzrostu. Jest to najwyższy

ryczny czy też licencje zamierzali spłacać je gotowymi produktami tych nowych fabryk. Ale przecież takich towarów na zachodzie jest pod dostat-

Dokończenie na str. 4

Cel: ograniczenie recydywy

W zakresie tzw. pomocy postpenitencjarnej (choć o pomoc, w szerszym tego słowa znaczeniu, udzielana osobom zwolnionym z zakładów karnych i z zakładów dla nieletnich) mamy znaczny dorobek i spory katalog spraw do załatwienia. Dotychczas nie zdołano w pełni rozwiązać problemu leczenia ekskwiwistów — chorych psychicznie, z anomaliami psychicznymi i nalogowymi alkoholików. Brak domów okresowego pobytu dla osób zwolnionych z zakładów karnych, a nie posiadających mieszkania (utraconego np. w wyniku rozpadu rodziny) niezmiennie utrudnia resocjalizację tej grupy byłych więźniów. I wreszcie fakt

szczególnie niepokojący: wielu ludzi po opuszczeniu więzienia nie podejmuje pracy. Nie podejmuje jej np. około 400 mieszkańców Wielkopolski, którzy na zasadzie lipcowej ustawy o amnestii zostali zwolnieni z zakładów karnych. Tymczasem komisje powołane do spraw amnestionowanych, które miały zajmować się również problemami zatrudnienia, zawiesiły swoją działalność, natomiast powołane przy prezydiach rad narodowych komisje do spraw niepracujących i nie uczących się funkcjonują niezbyt efektywnie.

Obok wymienionych już ciał kolegialnych pomocą postpenitencjarną zajmuje się wiele instytucji i organizacji np. sądy,

Polski Komitet Pomocy Społecznej, wydziały zdrowia prezydentów rad narodowych, zakłady karne, organizacje młodzieżowe. Fakt ten przy braku ośrodka dyspozycyjno-korzystającego można uznać za jedną z przyczyn niewykształcenia jednolitego systemu takiej opieki nad ekskwiwistami, która poważnie zmniejszałaby liczbę powrotów na drogę przestępstwa.

Do podstawowych cech nowego ustawodawstwa karnego, które wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1970 roku, należy określenie systemu licznych środków służących wychowawczemu oddziaływaniu. Znalazło to wyraz także w Kodeksie Karnym Wykonawczym, który m.in. traktuje własnie o pomocy postpenitencjarnej, przy czym w art. 35 stanowi, że Prezes Rady Ministrów w drodze rozporządzenia ustali zasady i zakres udzielania pomocy oraz określi organ koordynujący tę działalność i zasady gospodarowania funduszami na ten cel. Za rządzenie takie zostało wydane 30 września br. i w rezultacie ukonstytuowała się Rada do Spraw Pomocy Postpenitencjarnej przy Ministrze Sprawiedliwości (przewodniczącym Rady jest minister Stanisław Walczak) i odpowiedzialnie zespoły wojewódzkie przy sądach.

Wojewódzki Zespół do Spraw Pomocy Postpenitencjarnej w Poznaniu, któremu przewodniczy prezes Sądu Wojewódzkiego — Stanisław Fornalik, obejmuje zasięgiem swego działania całą Wielkopolskę, a więc również jest to lice. Zadania zespołu, w którego skład wchodzi 31 przedstawicieli organizacji i instytucji zajmujących się pomocą postpenitencjarną, polegają głównie na koordynacji tej działalności i rozdziale środków finansowych. Z tych ogólnych zadań wynikają szczególne, co znalazło wyraz w powołaniu 4 komisji do spraw: pomocy postpenitencjarnej dla nieletnich i młodocianych, zatrudnienia osób zwalnianych z zakładów karnych, specjalistycznej opieki postpenitencjarnej (zajmie się problemami leczenia ekskwiwistów — alkoholików i chorych psychicznie) oraz organizacji domu okresowego pobytu.

Środki, którymi dysponować będzie zespół, przeznaczone są na pomoc nie tylko dla ekskwiwistów i wychowanków zakładów dla nieletnich, ale również dla ich rodzin znajdujących się w trudnych warunkach oraz dla osób pokrzywdzonych przestępstwem. Krótko mówiąc zadania zespołu są różnokierunkowe i skomplikowane. Złożoność ta rysuje się wyraziście w zestawieniu z katalogiem spraw do załatwienia, czyli zjawisk utrudniających zwalczanie recydywy.

M. E.

Literatura piękna w olbrzymim portfolio wydawniczym „Ossolineum” stanowi dział bardzo skromny, w zasadzie ukazujący się tu prace pisarzy związanych ze środowiskiem wrocławskim. Ale i ten dział prowadzony jest konsekwentnie, a większość nim objętych pozycji zasługuje na baczną uwagę.

Wydaje mi się, że nowa książka Tadeusza Mikołajka właśnie na taką uwagę zasługuje. W tomie opowiadań „Spotkanie z nocą”, otrzymujemy prozę o wiele pełniejszą, precyzyjniejszą, problemowo głębszą niż w poprzednich, również przecie nie tużinkowych książkach tego zdolnego autora, mającego odwagę iść w literaturę własnymi drogami. Mikołajek nie naśladuje nikogo, nie szuka wzorców, przedzierając się samotnie przez tematy i słowa. W dziesięciu opowiadaniach składających się na tomik odnajdziemy i temat okupacyjny, jakże inaczej, świeżo podany, i czas pierwszych miesięcy powojennych i wreszcie najbardziej krwistą współczesność. O właśnie, krwistość, to chyba najlepsze określenie dla prozy Mikołajka. Krwistość, bez sztuczności, odważna, tak w temacie, jak w jego artystycznym odbiciu.

Inny typ prozy przedstawia powieść Zbigniewa Krempa — „Rykoszety”. Książka jest pisarsko nierówna, obok partii świetnych, posiada strony słabe. Ale nie to jest istotne. Ważny jest temat, bolesny, trudny, nawracający do lat wojny nie w jej bezpośrednim, biernym przebiegu, ale wojny od strony instytucji naukowych, fanatyzmu „naukowców” hitlerowskich, specjalistów od ulepszenia rasy. Nie wiem, na ile autor oparł się na faktach, ale wiem, że podobne sprawy działy się naprawdę, że odnaleźli się po wojnie niedoświadczeni, „jancza” polskiej krwi.

Z KSIĄŻKĄ NA TY

W stronę człowieka

Zastanawiałem się spory szmat czasu po odczuciu debiutanckiego tomiku Andrzeja Cieńskiego „Wróż”, nad osobliwą specyfiką tej prozy, z jednej strony dojrzałej, przemysłowej, formowanej bardzo świadomie, kiedy indziej znów spontanicznej, a niekiedy wręcz słabej, ciągniętej jakby nieco na siłę. Podobnie z tematyką, od fantastycznej przez psychologiczną, po obyczajową wreszcie. Autor, niewątpliwie utalentowany, zdaje się szukać siebie, własnego wyrazu, zaangażowania i tematycznego i stylistycznego. Niekiedy jest już od celu o krok, wtedy w odbiorze zaznajamiamy tych satysfakcji, jakie ma się zawsze w kontakcie z dobrą literaturą, kiedy indziej zaznacza się jakieś zwichnięcie. Ale od tomiku oderwać się nie sposób, przyciąga, w jakiś sposób fascynuje. Cieński zapowiada się na tegiełkę prozaika, a że nie ulękł się ukazania także swoich słabości, dobrze to o nim świadczy. W każdym razie jestem pewien, iż nazwisko to nie raz jeszcze pojawi się na okładkach książek.

Mał też przed sobą piękną, bibliofilską wydawną, w nakładzie tylko niewiele nad 700 egzemplarzy, książkę Edwarda Marczewskiego i Jerzego Łanowskiego — „O zdegradowaniu kontemplacji”, wokół wiersza Cypriana Norwida „Plato i Archita”. Sam zaś wiersz wydrukowany na bibliofilskim druczku przez Janę Kugliną, rozdany został uczestnikom XXX Czwartku Naukowego Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Na tym zaś sławetnym czwartku, za podstępem dobrego ducha całej imprezy, redaktora

też książeczki, Jana Trzynałowskiego, nad wierszem Norwida dyskusję zainicjowali Edward Marczewski, matematyk i Jerzy Łanowski, filolog klasyczny. Typowe to dla Wrocławia, gdzie i matematyka najwyższego poziomu i równie niegorsza humanistyka w jednym stoją domu... Trudno mi tu głębiej wnikać w meritum dyskusji, w sens pięknej wiersza norwidowskiego i w wyjątkowość urodziwą całej koncepcji i wrocławskiego spotkania. Dobrze, że wydane zostało to drukiem, że piękna, godna naśladowania inicjatywa, zaklęta została w kształt niezniszczalnego druku.

Wielokrotnie już lansowałem w tej rubryce książki „Ossolineum” z cyklu „Wiedza o ziemi naszej”. Obecnie chcę zaanonsować dwie dalsze pozycje. Jedną z nich, pracę historyka i dziennikarza Juliana Bartosza (Niedawno ukazał się cykl jego b. doświadczeń reportaży z NRF pt. „Germania to nie bajka”), to doniosły krok w badaniu zagadnienia mało potąd znanego, a mianowicie pracy przymusowej Polaków wywożonych do Niemiec. W książce „Ludzie ze znakiem P”, Bartosz świadomie ogranicza się do kilkudziesięciu tysięcy Polaków, przymusowo zatrudnionych we Wrocławiu, obiecując dalszą pracę nad problemem w aspekcie już szerszym. Książka ta, wsparta o dokument, czyni duże wrażenie.

W tym samym cyklu wyszła też praca Wandy Roszkowskiej — „Olawa królewiczów Sobieskich”, ciekawa i poznawcza i w formie, jaką jej nadała autorka.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Bieg ku nowoczesności

Dokończenie ze str. 3

kiem, nie potrzebują ich tam po prostu. Nadto zaś trudno Rumunom jednak osiągnąć od powiednią jakość produkcji. Wiąże się to m. in. z trudnością uruchamiania nowoczesnych zakładów w rejonach nie mających tradycji przemysłowych (takich jest w Rumunii najwięcej, jeszcze niedawno 70 proc. ludności utrzymywało się z rolnictwa) o klasie robotniczej pierwszego pokolenia.

Ponad 55 procent całych obrotów zagranicznych Rumunii przypada na kraje RWPG, w kontaktach z którymi leży w gruncie rzeczy perspektywa rumuńskiej gospodarki. Z tych krajów pochodzą przecież podstawowe surowce dla rumuń-

skiego przemysłu, bez których nie mógłby on w gruncie rzeczy w ogóle funkcjonować, do tych też krajów będą mogli Rumuni kierować produkty swojego nowoczesnego przemysłu. Są to powiązania nieuchronne i niezbędne.

Zadłużenia w strefie dolarowej mającej przeciwie swoje implikacje polityczne mogą stać się z czasem dla Rumunii ciężarem mocno niewygodnym. Powiększanie go jest też przedsięwzięciem ryzykownym. A przecież Rumunia ma zamiar dalej dynamicznie się rozwijać. Na najbliższą pięcioletkę zaplanowano inwestycje równie niemal wszystkim inwestycjom ubiegłego dziesięciolecia.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



PONIEDZIAŁEK

16.50 — Dla dzieci „Zwierzyńcy” — w programie m. in. film z serii „Przygody dziwnego psa Huckleberry”.

17.35 — „Echo stadionu” — program sportowy.

17.50 — „A wieczorem na osiedlu”.

18.40 — „Eureka” — program popularno-naukowy.

20.05 — Teatr Telewizji — Józef Błaziński „Pan Damazy”.

21.35 — „Godziny prawdy” — program dokumentalny.

WTOREK

8.20 — „Jak się młody Noszty że nił” — węgierski film fab.

12 — Z cyklu: „Wybieramy zawód”.

12.45 — Przeproszenie Rolnicze: „Trawienie i wchłanianie pokarmów u zwierząt”.

13.55 — Przeproszenie Rolnicze (powtórzenie).

16.50 — „Struktury”.

17.05 — „Bryza” — program morsk.

17.35 — Telewizyjny Ekran Młodych.

20 — Sprawozdanie z II połowy meczu piłki nożnej „Gwardia” Warszawa — Dunfermline (Szkoła o Puchar Miast Targowych).

20.50 — „Cyrograf dojrzałości” — film fab. prod. TVP i dyskusja młodzieżowa o wspomnianym filmie.

ŚRODA

10 — „Dziewczyna kłamie” — ju gosłowiński film fab.

11.50 — Transmisja z pobytu na Księżycu (pierwszy spacer załogi Apollo 12).

16.20 — Z cyklu: „Śladami Lenina” — „100-na rocznica urodzin Lenina” (Leningrad).

17.10 — Dla młodych widzów: „Dzieci Nubii” — rep. filmowy Joanny i Witolda Zadrowskich.

17.35 — TV Przegląd Kulturalny.

18 — Fińska muzyka taneczna.

18.20 — „Magazyn Medyczny”.

18.50 — „Trzy pokolenia” — program wojskowy.

20.05 — Muzyka baroku — XI program z cyklu: „Słuchamy i pa trzymamy”.

21.10 — „Światowid”.

21.40 — Polska Kronika Filmowa.

21.50 — Studio 63 — Zygmunt Krański: „Szkice do portretu” — wybór i reżyseria Adam Hanzkiewicz.

CZWARTEK

12.45 — Mechanizacja rolnictwa: „Układ chłodzenia silników spalinowych”.

13.55 — Mechanizacja rolnictwa — powtórzenie.

16.45 — Dla młodych widzów: „Ekran z bratkiem” — w programie m. in. film z serii „Thierry Smialek”.

17.45 — Program popularno-naukowy.

18 — Myśliwskie pozdrowienia z cyklu: „Polowanie i ochrona przyrody”.

18.30 — Magazyn ITP.

18.40 — Przegląd muzyczny.

20.05 — „Anielska buzia” — film fab. prod. USA.

21.35 — „Refleksje”.

PIĄTEK

8.20 — „Opowieść sentymalna” — rumuński film fab.

16.50 — Dla młodych widzów — Szkoła Jungów Latającego Holendra — „Zrób to sam” — „Duch na wyspie Mnicha”.

17.35 — Magazyn — „Nie tylko dla pań”.

18.15 — „Kronika Tygodnia”.

18.30 — Reportaż z cyklu: „Perspektywy techniki”.

19 — „Przepraszamy za usterki” — tygodnik aktualności satyrycznych.

20.05 — „Hetmański ordonans” — film TVP z serii „Przygody pana Michała” (odc. II).

20.35 — „Inżynier czy referent”.

21.05 — Teatr Telewizji — Jan Pawel Gaweł: „Dług”.

SOBOTA

9.15 — „Billy kłamek” — ang. film fabularny.

14.15 — Kurs Rolniczy: „Produkcja i wykorzystanie pasz w gospodarstwie”.

14.50 — Wychowanie fizyczne naszych dzieci.

15 — Magazyn aktualności wojskowych „Radar”.

16.50 — Dla dzieci — Jan Wilkow ski: „Bardzo dziwny zabYTEk”.

17.45 — „Spotkania z przyszłością”.

18.10 — „Nieproszeni goście” — francuska nowela filmowa.

18.35 — „Tele-Echo”.

20.20 — Międzynarodowy Festiwal Piosenki — „Przyjaźń”.

21.30 — Kino Interesujących Filmów: „Billy kłamek” — ang. film fabularny.

23.05 — Sprawozdanie z meczu hokejowego Czechosłowacja — Kanada.

NIEDZIELA

9.20 — TV Kurs Rolniczy: „Produkcja i wykorzystanie pasz w gospodarstwie”.

9.55 — „Przypominamy, radzimy”.

10.15 — „W zielonym obiektywie”.

10.30 — Drugie narodzin emalii.

10.45 — Grand Prix Festiwalu — z cyklu: „W starym kinie”.

12 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej, I liga „Pogoń” Szczecin — „Stal” Rzeszów.

12.45 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej, I liga „Gwardia” Warszawa — „Zagłębie” Sosnowiec.

13.45 — „Prom” — poranek symfoniczny. Gra Orkiestra PR i TV w Krakowie pod dyr. Stanisława Hasi oraz Barbara Hesi-Bukowska (fortepian).

14.35 — „Cecylia” — lekarka wiejska — film seryjny prod. francuskiej.

15.30 — Z cyklu: „Piórkami i węglem”.

15.55 — „Hetmański ordonans” — film TVP z serii „Przygody pana Michała”.

16.25 — „Estrada literacka” — Stanisław Wyspiański: „Poeta i malarz” — widowisko telewizyjne.

17.25 — Polska Kronika Filmowa.

17.35 — „Uczniowie” — rep. filmowy.

18 — Podwieczorek przy mikrofonie — reżyseria Jerzy Baranowski. Reżyseria TV — Janusz Rzeszewski.

20.05 — Film fabularny.

21.35 — Z serii: „Klub prof. Tutki” — film TV.

CODZIENIE: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30; Politechnika — 14.25 lub po 22.20 z wyjątkiem soboty i niedzieli. (b)



O problemie słów kilka

Zdarza nam się widzieć na diagramie rzeczy niezwykle, urągające mentalności mistrza gry szachowej. Król znajduje się w obozie przeciwnika, figury stoją pozornie bezładnie.

Taki sztuczny układ figur, który zawiera jakąś ciekawą ideę lub kombinację, różną od gry praktycznej i tak ważną, że autor zadania zwrócił na nią uwagę, nazywamy problemem szachowym. (Wg klasycznej definicji najwybitniejszego polskiego go problemisty Mariana Wroblea).

Konwencja zadania szachowego wymaga, żeby pozycja wyjściowa była legalna t.j. taką, jaką można wyprowadzić z partii szachowej. Rozpoczynają białe. Posunięcie wstępne powinno być jak najbar-

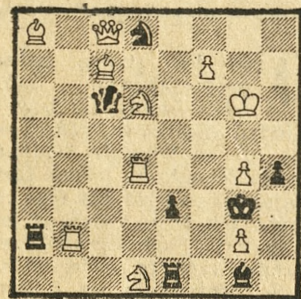
dziej ukryte i trudne do odgadnięcia. Nie stosuje się wstępów szachujących lub bijących figury, nawet takich, które odbierają pole ucieczki królowi.

Zadanie może mieć tylko jedno rozwiązanie, jeden taki pierwszy ruch, który prowadzi do wytycznego celu. Natomiast sama kompozycja powinna zawierać przynajmniej trzy wzorowe maty.

DIAGRAM NR 1

M. Wróbel

(mecz Węgry — Polska w 1938 roku)



Mat w 2 posunięciach KTO, CO?

Szachy praktyczne — nie te pro blemy — są sportem. Z tego punktu widzenia gra w szachy naj pełniej wyraża się we współzawodnictwie szachistów o mistrzowski tytuł. Szczególnie pasjonującą staje się walka o mistrzostwo własnego kraju.

Podajemy przy okazji listę aktualnych mistrzów Polski:

1. drużynowy — KS Maraton Warszawa

2. seniorów — Jerzy Lewi, sam jeszcze junior, zawodnik KS Maraton W-wa

Niemniej pierwszym szachistą na oficjalnej krajowej liście PZSzach (tzw. rankingu) jest mistrz międzynarodowy Zbigniew Doda z KKS Lech Poznań.

3. kobiet — Krystyna Radzikowska, KS Start Katowice

4. juniorów — Zbigniew Nagrocki, KS Hutnik Nowa Huta

5. juniorek — Lidia Fentzel, KS Łączność Bydgoszcz

Rozwiązanie zadania (diagram nr 1):

1. g5 z groźbą Hh3+
1. ...Hc2+2.Sf5+
1. ...H:g2 2.Sc4+
1. ...He4+2.S:e4
1. ...Hd7 2.Sf5+.



Partyzancka wojna na Lubelszczyźnie rozpoczyna swój ostatni etap.

Walki w każdym dniu przybierają na sile. O ile na przykład we wrześniu 1943 roku przeprowadzono tu 32 akcje, to już w kwietniu 1944 roku można ich zanotować 96. Najwięcej terror jest tzw. kolejówek — liczba ich wzrosła w stosunku do września niemal czterokrotnie. Dwa i pół-krotnie wzrosła się walka z siłą żywą nieprzyjaciela, prawie czterokrotnie — akcje sabotażowe. Jeśli we wrześniu 1943 roku na jeden dzień przypadła przeciętnie jedna akcja — obecnie było ich trzy, przy czym nie było niemal wcale takich dni, w których by coś się nie działo.

W walce z żywą siłą wroga najistotniejszym momentem była doskonała organizacja zasadki. Chodziło o to, by już w pierwszej chwili, zanim zaskoczony przeciwnik zdola się opamiętać, zadać mu największe straty i uzyskać nad nim przewagę.

Jedną z takich niemal „pokazowych” akcji przeprowadził 4 kwietnia 1944 roku oddział kpt. Wasilenki, kpt. Nadielina, por. Sankowa i ppor. Gronczewskiego. Uderzono na niemiecką kolumnę samochodową. Partyzanci zniszczyli 16 ciężarówek. Uderzenie partyzantów było tak gwałtowne, że wielu Niemców, nie zdążyło zeskoczyć, poniosło śmierć w samochodach. W wyniku tej akcji zginęło wielu żołnierzy Wehrmachtu, dużo było rannych, przy minimalnych stratach własnych — niemiecka kolumna raniła jedną z sanitariuszek.

Nasze oddziały muszą jednak znowu zwrócić bacniejszą uwagę na działalność ugrupowań reakcyjnych, a szczególnie faszystowskiego NSZ.

Dotychczas reakcja nie doceniała lewicowego ruchu podziemnego. Jesienią 1943 roku przypuszczała, że — po wymor-

waniu oddziału partyzanckiego GL pod Borowem — rozgromiła naszą organizację, a przynajmniej zahamowała terrorem jej dalszy rozwój. Kiedy więc przekonała się, że absolutnie nie osiągnęła celu, postanowiła uderzyć na nas ze zdwojoną siłą. Choć bowiem pod Borowem straciliśmy zahartowanych, odważnych dowódców, to już w kwietniu roku 1944 działalność bojowa naszych oddziałów w stosunku do września poprzedniego roku wzrosła trzykrotnie. Nie powstrzymają jej kolejne bolesne ciosy z rąk eneszetowców.



W drugi dzień świąt wielkanocnych ukoło się do naszej placówki w Studziankach, oddalonej około osiem kilometrów od mego miejsca postoju. Po przejściu Sulowa, który leżał mniej więcej w połowie drogi, słyszę od strony Studzianek gęstą strzelaninę. Idę, pragnąc poznać jej przyczynę. Kiedy już jestem w odległości kilometra od celu, podbiega do mnie dziewczynka, może dwunastoletnia, i mówi:

— Panie „Grab”, dobrze, że was spotkałam. W wiosce jest oddział „Znicza”, „Jędrus” (Andrzej Kozyra) wysłał mnie do was do Karpiówki; eneszetowcy was szukają u nas.

„Znicz” chyba dostał polecenie zlikwidowania mnie. Nasza placówka, składająca się z kilku ludzi, broniła się parę godzin. W końcu uległa przewadze ponad stuosobowego oddziału. Jeden z chłopaków został ranny, dwóch dostało się do niewoli. Naszym partyzantom udało się wycofać, zabierając ranego. Eneszetowcy, podobnie jak Niemcy, zemicili się na chłopa. Wielu gospodarzy dostało publicznie po dwadzieścia pięć kijów. Oprócz tego napaścicy zagrozili chłopom, że jeżeli będą nam pomagali lub utrzymywali z nami kontakt, to zostaną powieszani.

Nie miało oczywiście najmniejszego sensu pchać się w łapy eneszetowcom. Wróciłem do Karpiówki i tu, w porozumieniu z miejscowym komendantem grupy wypadowej, postanowiliśmy przeprowadzić w Studziankach rozpoznanie. Wysłaliśmy tam sprytną i rezolutną dziewczynę, którą w razie wypadku ratowało to, że miała tam krewnych.

Po meczach Górnik i Legii

Zabezpieczyć boiska przed wybrykami chuliganów

Entuzjaści piłki nożnej, ciesząc się ze zwycięstwa Legii nad mistrzem Francji nie zdawali sobie sprawy z niebezpieczeństwa jakie zawisło nad ich pupilami.

Chuligańskie elementy zakłóciły sportowe widowisko. Na boisko padło kilka butelek po wodzie, pe tardy i inne twarde przedmioty. Nic więc dziwnego, że sędzia Belg Vital Loraux miał wątpliwo ści czy w tej sytuacji mecz mo że być kontynuowany.

Po meczu sędzia p. Loraux oś wiadczył: „Warszawska publicz ność bardzo mi się podobała. Go rać dopingowała swoją drużynę, niestety, na trybunach wśród kil kudziesięciu tysięcy widzów zna leżli się także chuligani. Jeden z

nich rzucił na boisko butelkę, ra niąc w głowę zawodnika francus kiego Jacqueta. Drugą połowę me czu rozpocząłem z kilkuminuto wym opóźnieniem ponieważ z try bun rzucono petardę. Gdyby służ ba porządkowa nie zaprowadziła ladu na trybunach, zmuszony był bym — zgodnie z zaleceniami UEFA — przerwać mecz. Incyden ty te potraktowałem jednak jak o jednorazowy wybryk grupki chuliganów.

Spotkanie warszawskie obser wo wał delegat UEFA Rudolf Gram lich. Po meczu zwrócił on także uwagę na incydeny, które miały miejsce na trybunach. Jego zda niem wybryki chuliganów mogły doprowadzić do przerwania me czu, a co za tym idzie, do dys kwalifikacji warszawskiej druży ny.

dalekopisem

RUCH CHORZÓW
— GKS KATOWICE 3:0

W rozegranym awansie, meczu piłkarskim o mistrzostwo I ligi, Ruch Chorzów pokonał GKS Katowice 3:0 (1:0).

KOSZYKÓWKA

13 bm. odbył się w stolicy rewanżowy mecz 1/16 finału Klubowe go Pucharu Europy, w którym Legia pokonała mistrza Holandii DSBV Puch 84:79 (51:40). Pierw szy mecz tych zespołów rozegrany w Delft wygrali również mistrzowie Polski 80:74.

ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

W Karl-Marx-Stadt rozpoczęły się międzynarodowe zawody w łyż wiarstwie figurowym o „Puchar Elektnego Ostrza”.

Pierwsi wystartowali mężczyźni. Po jeździe obowiązkowej prowad ził Guenter Zoeller (NRD) — 113,72 pkt. przed Władimirem Ko walewem (ZSRR) — 102,68 oraz 13 letnim reprezentantem NRD Jan nem Hoffmannem — 100,18 (13) pkt. Polacy zajmują miejsca: 7. Piotr Roszko — 84,22, 10. Andrzej Kem piński — 77,46.

Coraz lepsze wyniki sportowców-inwalidów

Międzyspółdzielniarne Ognisko Sportowe Inwalidów Start, istniejące w Poznaniu od trzech lat, zrzesza (łącznie z kołami terenowymi na szego województwa) ponad 1200 kobiet i mężczyzn. Obok stałych pracowników różnych zakładów pracy, należą do niego studenci i uczniowie.

Zawodnicy uprawiają kilka dys cyplin, z których pływaniu, łyż niactwu, lekką atletyką i siatków ka mają najwięcej zwolenników. Nie mała popularnością cieszy się także strzelanie, tenis stołowy, kręgiarstwo. W tej ostatniej dyscy plinie członkowie Ogniska uczest niają w I i II lidze okręgu poznańskiego zajmując czołowe lo katy.

Wyniki uzyskiwane przez spor towców-inwalidów są potwierdze niem coraz lepszej pracy zarówno zawodników jak i kadry instruk torskiej. W roku ubiegłym na ogólnopolskich zawodach Poznań uplasował się na 8 miejscu, a w tym roku zajął 3 miejsce wśród 13 reprezentacji województw. Na te gorocznych igrzyskach, które od były się w Katowicach Wielkopo lanie zdobyli 61 medali (26 złotych, 18 srebrnych i 17 brązowych).

W lekkiej atletyce wyróżnić trzeba B. Szymańskiego, który startując tylko w rzutach zdobył 5 medali a ponadto 2 w pływaniu. Uznany on został za najwzrosz szonniejszego sportowca tegorocz nych igrzysk. M. Pawlakówna zo była 5 medalistką, M. Kozłowski (5), M. Stefański (3). W pływaniu wyróż nili się wspomnianą wyżej Paw lakówna, M. Kozłowski, J. Mań czak, M. Centowski, najmłodszy uczestnik zawodów A. Seremak oraz najstarszy w gronie zawodni ków 48-letni, niewidomy B. Kurcz ko, zdobywca dwóch brązowych medali. Z powodzeniem startują łyżnicy. Z. Szał oraz L. Rogaliń ska triumfowali na ostatnich ogóln opolskich mistrzostwach inwalidów.

Pomyślnie startowali inwalidzi

również za granicą. Na meczu Polska — NRD w Berlinie barw naszych bronił tylko członekowie Ogniska Poznań. Wyróżnili się G. Ossowski i A. Seremak w pływaniu, K. Chłomier i W. Szymań czyk w podnoszeniu ciężarów. Na igrzyskach światowych w Anglii, w gronie 13-osobowej reprezentacji Polski było 3 zawodników na szego okręgu. R. Machowczyk zo był w pływaniu 2 srebrne i 1 brą zowy medal. T. Zieliński oraz Se remak 4 medale.

Największe kłopoty jakie gnębał nad inwalidów-sportowców Pozna nia to brak większej liczby go dzin do ćwiczeń pływackich na ba senach i w sali gimnastycznej, ale w ramach nawet tych skromnych możliwości wiele osób poszkodo wa nych przez los znajduje w sporcie rozrywkę dającą pełne zadowolenie. (p)

Polonia zaprasza do wiosłowania

Towarzystwo Wioślarskie Polonia, mające swoją siedzibę na prawym brzegu Warty, po długich staraniach, rozbudowała swój obiekt przy ul. Wioślarskiej 74. Bardzo ważnym przybytkiem jest oddanie do użytku basenu wioślarskiego, umożliwiającego regu larną uprawę zimową. W związku z tym kierownictwo Polonii ogłasza zaciąg młodzieży, mającej zamiar uprawiać wioślar stwo. Zgłoszenia przyjmuje się podczas treningów, odbywają cych się codziennie, chłopców — roczniki: 1952—1953 wzrost od 175 cm, 1954—1955 wzrost od 170 cm; dziewcząt — 1952—1953 wzrost od 170 cm i 1954—1955 wzrost od 165 cm. (x)

Pracownicy poszukiwani

Zakład Doświadczalny Produktów Nieorganicznych „SULFOCHEM” w Lubiniu k. Poznania (na terenie Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych) przyjmie zaraz

1. ST. KONSTRUKTORA
2. KONSTRUKTORA
do pracowni projektowo-konstrukcyjnej. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K8340

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych — Poznań, ul. Jeżycka 42 zatrudni — MONTERÓW, ROBOTNIKÓW PRZYCUKONYCH I NIETYKALIKOWANYCH w zakresie robót telekomunikacyjnych na terenie województwa, — ROBOTNIKÓW do magazynu, ELEKTRYKÓW ŚLUSARZY, OPERATORÓW (na dźwig samocho dowy i podnośnik widłowy) oraz PALACZY c. o. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie Łączności. K8365

„SPOŁEM” WSS w Poznaniu Oddział w Pobiedziskach przyjmie do pracy zaraz — KIEROWNIKA ZBIOROWEGO ŻYWIENIA w Pobiedziskach. Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Oddziału w Pobiedziskach, ul. Goślińska 11. K8386

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Poznaniu, ul. Rycka 10, telefon 672-013 zatrudni zaraz: — KUCHARZA - SPAWACZA, — ROBOTNIKA GOSPODARCZEGO. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K8384

Praca

Potrzebna pomoc raz w tygodniu. Tel. 517-80, po południu. 13622g

Ucznia przyjmie. Naprawa Wag Poznań, Kościuszki 31. 12049g

Ślusarz - tokarz na stałe, ślusarz renciste do prac pomocniczych i porządkowych, przyjmie. — Warsztat Poznań - Debiec ul. Jabłonkowska 2. 12858g

Potrzebna pomoc domowa, codziennie na 6 godzin. Tel. 625-31. 13295g

Przyjmie dorozwizanie. W arunek mieszkanie. Najchętniej nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12931g

Mgr inżynier wykonuje prace krawalarskie i udzie la korepetycji z matematyki, fizyki, wytrzymało ści materiałów, mecha niki. Zgłoszenia od godz. 16. ul. Jesienna 2. 12883g

Nauka

Tańców towarzyskich — wycza Adela Szczurków na. Poznań, Al. Marcin kowskiego 2a, parter. 10991g

Kupno

Tokarnie pełen lub pół Norton, tylko w dobrym stanie — kupię. Długość tocenia 600—1200 mm. Oferty z opisem i podaniem ceny — Warsztat Mechaniczny Poznań-De bieć, ul. Jabłonkowska 2. 12857g

Spredaz

Sypialnie orzechowa, ta nio sprzedam. Ul. Pstrow skiego 26 m. 2 — Rocho wiak. 13530g

Osie z piastami, felgi — wszystkich rozmiarów — poleca Wytwórnia Felg. Poznań, Dąbrowskiego 94a. 13265g

Telewizor mały, okazj nie sprzedam. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13020g.

Spredam motocykl WSK po 5.000 km. St. Urbania Poznań, Drzymały 7 m. 4. 12881g

Spredam Zetor A-25 — z podnośnikiem, w dobrym stanie. Słupuchowo, po wiat Oborniki Wlkp. Mirosław Teclaw. 12842g

† W dniu 13 listopada 1969 r. zakończył po ciężkich cierpieniach swoje pracowite życie, przeżywszy lat 64, opatrzony Sakramentami św., najdroższy i najbardziej ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

JÓZEF PIECHACZYK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 8.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Wawrzyniaka 37. 13908g

† W dniu 13 listopada 1969 r. zmarł śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 62

ADAM GRZEŚKOWIAK

mój ukochany mąż, nasz drogi i niezapomnia ny ojciec, teść, dziadek, brat i wujek. Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ZONA, SYN, CÓRKA Z MĘŻEM,

WNUKI I RODZINA

Poznań, ul. Zawady 4 m. 19. 13912g

† W dniu 13 listopada 1969 r. opuściła nas po ciężkiej chorobie, nasiażona żona, matka, babcia, śp.

MARIA KOCZOROWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ Z RODZINĄ

Poznań, ul. Tarczowa 20. 13850g

Chcesz być elegancki

skorzystaj z nowej formy usług — wprowadzonej przez

SPÓŁDZIELNIĘ PRACY „ŚWIT”

ZAKŁAD NR 45 — ul. Grochowska 83
zaplecze pawilonu, narożnik ulicy
Marcelińskiej a polegającej na

APRETURCOWANIU GARDEROBY
po chemicznym czyszczeniu
Apretowanie przywraca

PIERWOTNY WYGLĄD GARDEROBY
Ceny bardzo przystępne. K8479



W „KOZIOŁKACH”

MASZ

7 STOPNI WYGRANYCH
oraz zapewniony udział
w losowaniu 77 nagród
NA LISTOPAD. K8465

KOMUNIKAT

Państwowa Inspekcja Radiowa przystąpiła do uaktualnienia dokumentów dotyczących sieci lądowej radiokomunikacji ruchomej. W związku z tym wszystkie organizacje państwo we, spółdzielcze, polityczne i społeczne winny niezwłocznie zgłosić sieci i pracujące w nich urządzenia radiotelefoniczne.

Państwowa Inspekcja Radiowa
Okręgowy Inspektorat w Poznaniu
Przemysłowa 33 — tel. 302-94 K8412

Matrymonialne

Kawaler w wieku od 39—45, inteligentnego, z mieszkaniem — pozna panna ze średnim wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12996g.

Inwalidka, ładna, pracu jącą — pozna pana 30—40 lat (może być inwalida). Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12515g.

Kawaler lat 27, wzrost średni, donator — pozna odpowiednią panią do lat 25 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12453g.

Kawaler po 50 — mur zar, posiadający dom — pozna pannę lub wdowę do lat 50, najchętniej z prowincji. Cel matrymo nialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12475g.

Rozwiedziony lat 45, bez zobowiązań alimentacyj nych, pozna w celu ma trymonialnym panią, do lat 45, z mieszkaniem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12572g.

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” Poznań, Li belta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu mał żeństw. Czynne — godz. 15—19. 12835g

Wypożyczalnia najmo dniejszych sukien, welo nów oraz nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 13562g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 10570g

Plaszcze, kurtki, buty skórzane farbuję, zam szowe odnawiam. — 27 Grudnia 5. 13142g

Wezmę pracę na nowa tokarkę — 1000 mm to cenia. Adres wskaże — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10554g.

Garaz oddam. Nowakow skiego 38, dojazd ulicą Sosnową. 12547g

Greplujemy wełnę pra ną na watolinę do płasz czy, serdaków oraz na koldry — na poczekaniu, od godz. 8—16, w soboty do 14 w Szamotułach. Dworcowa 4, w podwórzu. 12602g

Garaz, oddam w dzierżawę. Podchorążych 10. 12502g

Dnia 12 listopada 1969 r. zginęła śmiercią tra giczną

IRENA CZABAJSKA

z domu KOZŁOWSKA

długoletni i sumienny pracownik Wydziału Finansowego Prezydium Rady Narodowej m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 listopada 1969 r. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinnie Zmarłej

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ m. Poznania

RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY K8546

† Dnia 12 listopada 1969 roku, po ciężkiej cho robie, opatrzony Sakramentami św., zmarł w pełni sił twórczych, śp.

doc. hab., dr STEFAN HOSER

Uroczystości żałobne odbędą się w sobotę, dnia 13 listopada przed Collegium Cieszkow skich W-wszej Szkoły Rolniczej w Poznaniu o godzinie 10.

Nabożeństwo żałobne oraz wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego, dnia 17 listopada br. w Warszawie, na cmentarzu na Powązkach,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, SYNOWIE, WNUKOWIE, RODZINA 13840g

AB GEOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 272 (8467) 15 XI 7969

Siatkówka

Wisła i Legia w Pucharze Europy

Do nowej edycji rozgrywek o Puchar Europy w siatkówce dru żyn kobiecych zgłosiło swoje mistrzowskie drużyny 18 krajów, a do męskiej — 22 państwa.

W grupie kobiet Polska będzie reprezentowana przez krakowską Wisłę, która rozegra mecz 1/8 finału ze zwycięzcą eliminacji Den Haah 68 — Universite Bazylea. W konkurencji mężczyzn Legia W-wa zmierzy się z triumfator em eliminacji Olimpiakos Pireus — Muhafizum Ankara. Wszy skie mecze rozegrane zostaną w 1970 r. (x)

W dniu 13 listopada 1969 r. zmarła

JANINA OTOMAŃSKA

W Zmarłej ZUS stracił długoletniego, odda nego i sumiennego pracownika, a współpra cownicy nieodżałowaną koleżankę, którą żę gnała z żalem — łącząc

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzinnie.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 listopada 1969 r. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA — WSPÓŁPRACOWNICY

DYREKCJA

Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Poznaniu. K8574

Dnia 13 listopada 1969 r. zmarł nagle, dugo letni pracownik naszego Przedsiębiorstwa

JÓZEF TRYKACZ

Rodzinnie Zmarłego

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

I WSPÓŁPRACOWNICY

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Robót Inżynierskich „Hydrobudowy 9”

w Poznaniu. K8575

† Dnia 13 listopada 1969 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 72 lata, mój najdroższy mąż, ukochany tatuś, teść i dziadziś, śp.

WOJCIECH KAJTEK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu winiarskim, ul. Piątkowska.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA Z CÓRKĄ I SYNEM,

ZIĘĆ, SYNOWA I WNUKI

Poznań, ul. Kościelna 18 m. 3. 13864g

W dniu 12 listopada 1969 r. zmarł w Pozna niu, ceniony i zasłużony naukowiec i społecz nik

DOC. HAB., DOKTOR

STEFAN HOSER

długoletni wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Producentów Trzody Chlewniej w Poz naniu, przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej Zrzeszenia Producentów Trzody Chlewniej w Warszawie, przewodniczący Kolegium Redakcyjnego czasopisma „Trzoda Chlew na”, konsultant naukowy licznych instytucji i rzeszy rolników wielkopolskich. Odnoszony Medalem Dziesięciolecia PRL i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Postać Jego zachowamy na zawsze w pamięci.

ZARZĄD — KOMISJA REWIZYJNA

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY

Wojewódzkiego Związku Producentów

Trzody Chlewniej w Poznaniu.

Rodzinnie Zmarłego

składamy

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA. K8578

W wieku lat 70 zmarł nasz kochany, mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek

MIECZYSLAW HOŁODYŃSKI

odznaczony Krzyżem Powstańcy i Krzyżem

Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikow skim,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA 13854g

† Dnia 12 listopada 1969 r. zmarł śmiercią tra giczną, kochany brat, szwagier i wujek

MARIAN BIELAWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 9.20 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

SIÓSTRA Z RODZINĄ

Poznań, Czesława 9. 13911g



POZNAN

Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek (redaktor naczelny), Mieczysław Skanski (redaktor naczelny), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30—17 redaktor naczelny 657-76 zastępca red. naczelnego 657-18 sekretarz redakcji 448-85 dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18 dział młodszy 659-39 redakcja nocna 430-73 i 453-31 — Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefon 459-8

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Dni Turbiny”; NOWY — g. 16 „Niezwykła przygoda”; OPERA — g. 19 „Tosca”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCI-NIEK — g. 11 i 17 „Siała baba mak”.

W WOJEWÓDZTWIE

WRZESNIA: „Czerwony Kapturek”.

KINA

GNIEZNO: Polonia: „Polowanie na muchy”; Koscian: „Sasiedzi”; LESZNO: „Zemsta hajduków”; Wielki wąż Chingachong; OBORNIA: „Ostatnie dni”; SREM: „Człowiek z Hongkongu”; SROGA: „Strzały o zmierzchu”; SZAMOTULY: „Święty zastawia pułapkę”; WAGROWIEC: „Aniela wśród piratów”; WRZESNIA: „Sidla”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Bombaj — Karaczi”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — 67 Koncert Poznański; dyrygent — Renard Czajkowski, solista — Igor Polikowski (ZSRR) — skrzypce.

RADIO

SOBOTA. PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.19 Poranny koncert rozrywk.; 9. Dla klas III — IV (wych. muzyczne); „Uczmy się śpiewać”; 9.20 Z nagrań Orkiestry Rozg. Bydgoskiej; 10.05 Oni walczyli za ojczyznę fragm. pow. Michała Szczechowicza; 10.25 Muzyka operowa; 10.50 „Lekarz przypomina” poga-danka D. Ostaszewskiej; 11. Dla uczniów szkół średnich (wych. o bywalskiej) cykl: „Nasz dorobek”; 11.20 Koncert Orkiestry Man-dolinistów; 12.25 Koncert z polone-zem; 13. Dla klas III — IV (Jez. polski); „Wierzbina fujarki”; 13.20 Pieśni i tańce ludowe znan. Włgii; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14. Czy znasz te książki? — zagadka literacka; 14.30 Koncert w Wyk. Orkiestry PR i Tel. w Krakowie; 15.05 Godzina dla dzie-ł i chłopaków; 16.10 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 „Lista przebo-ów Studia Rytm”; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dziś pytanie — wczoraj odpowiedź; 19.30 „We-drowki muzyczne po kraju”; 20.25 Piosenki żołnierskie; 21. „Program z dywanikiem” Nr 106; 22.05 Re-wia orkiestri i zespołów tanecz-nych; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1; 2; 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 i UKF 69,74 MHz; 7.50 Muzyka poranna; 8.35 Aud. dokumentalna; 9. Tro-cho wiosny, jesienią; 9.35 Kompo-zytorzy — dzieciom; 10.05 Gra Ze-spół M. Janicza; 10.25 Magazyn li-teracki — muzyczny; „To i o-wo”; 11.15 Polska muzyka ludowa; 13. Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Południowy koncert muzyki rozrywk.; 13.40 „Ebeneser i Chloe” frag. pow. Halldora Kiljana Lax-nessa pt. „Czysty ton”; 14.05 „Big beat z wyspy”; 14.30 „Mały re-laks”; 15. „Ptak” i inne humoreski J. Afanasiewa; 14.45 „Błękitna szta-feta”; 15. Z cyklu „Amatorskie ze-społy przed mikrofonem”; 15.35 Czytamy „Ruch muzyczny” opr. Z. Sierpiński; 15.50 O czym pisze prasa literacka; 17.25 Grająca szafa; 17.55 Radiorexpress; 18.20 „Wid-nokrąg”; 19.30 „Matysiakowie”; 20. Recital tygodnia — Pierre Fourrier — wiołenczela; 20.28 „Sa-mo życie” nr 20; 20.38 Ten naj-lepszy ze światów — aud. słowno-muz.; 21.23 Muz. taneczna; 22.30 13 lekcja jez. franc.; 22.45 Radioka-baret; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 18, 19; 22; 23.50, 1; 2; 2.55.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Czy to jest dobre? muzyka na cenzurowaniu; 17.30 „Skan-dal w Chocimierzu” ode. 50 pow. Gabriela Chwałczaka; 17.40 Piosen-ki „z włoskiego buta”; 18.05 Przy-goda z piosenką — rozmawiamy z J. Michotkiewiczem; 18.20 Klub Gra-jącego Krążka; 19. Czytamy pamięt-niki — Teodor Tomasz Jędrzejko; 19.15 Radiowe Studio Piosenek; 19.45 Ten stary dobry jazz; 20. Wieczór w Hybrydach — bawimy się ze studentami; 20.30 Walter and Con-nie — rozmówki angielskie; 20.45 Klub Grającego Krążka; 21. Mikro-recital Guy Bearta; 21.10 Krasno-ludki sa na świecie; 21.50 Wolf-gang Amadeusz Mozart — „Uprowa-dzenie z Seraju”; 22.08 Zespół The Seekers; 22.15 Pow. w wyd. dźwiękowym — „Klub Pickwicki”; Karola Dickensa; 22.45 W cygańskim taborecie; 23. Miniatury poetyckie — „Impresje z podró-ży”; 23.05 Spotkanie z Connie Francis; 23.50 Gra i śpiewa zespół „The Artwoods”.

NIEDZIELA. PROGRAM II: Fa-la 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 14); 7.30 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8.20 „Samozwój” nr 20; 8.30 „Przekrój” muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10. Dla dzieci w wieku przedszkolnym „Hej z drogi”; 10.20 „Dozwolone do 18 lat”; pio-senki; 10.40 Śpiewają Polskie Ze-społy Regionalne; 11 „Rozgłosna Harcerska”; 11.40 „Omni-busem no Edisona” mag. w opr. J. Kunickie-ro; 12.15 Jarmark cudów; 13.15 No-wości programu III; 14. „Radiowy magazyn przebojów”; 14.30 „W Je-zioranach”; 15. Koncert żywe; 16.05 Tygodniowy przegląd wyda-rzeń międzynarodowych; 16.20 Te-atr PR i naroda z Festiwalu Stu-chowicki „Polacy na frontach II wojny światowej”; 17.30 Mel. ta-neczne; 18 Wyniki Toto-Lotka o-róż reg. gier liczbowych; 18.05 Muz. taneczna; 19 Kabareckie rekla-

Bezmyślność trucicieli

W ubiegłym tygodniu radio, telewizja i prasa podały ko-munikaty, że 7 listopada wody rzeki Prosnę w rejonie Ka-lisza, zanieczyszczone zostały silnie trującymi związkami chemicznymi. W wyniku tego nastąpiło śnięcie ryb, które mogły spłynąć z Prosnę do Warty. Ostrzeżenie stwierdza-ło, że wylawianie i spożywanie ryb z Prosnę od Kalisza do ujścia Prosnę do Warty i na całej długości Warty poni-żej Prosnę, jest niebezpieczne dla zdrowia. Ostrzeżenie to jest nadal aktualne, gdyż ryby, które uległy częściowemu zatruciu i osłabieniu, spłynęły z prądem, mogą zawierać tru-jące związki chemiczne.

Ten nowy przykład bez-myślności posiada szerszy aspekt niż tylko zniszczenie ryb. W piątek i w sobotę ubiegłego tygodnia oraz w so-botę w nocy pracowali eki-py specjalistów. Postawili one diagnozę, że płynąca woda Prosną i Wartą nie zagraża

Pokrótce z Gniezna

UTWORZONO TKKS

Na Zjeździe Konstytucyj-nym w Gnieźnie podjęto uchwa-łę o połączeniu Towarzystwa Szkoły Świeckiej i Stowarzy-szenia Ateistów i Wolnomyśli-cieli i utworzenia Towarzy-stwa Krzewienia Kultury Świeckiej. Przewodniczącym Zarządu Powiatowego TKKS został Marian Rafiński. (zk)

DROGOWCY PRZED ZIMĄ

Ostatnio Prezydium PRN w Gnieźnie zapoznali się z przy-gotowaniem Powiatowego Za-rządu Drog Lokalnych do ak-cji zimowej. Został już opraco-wany i zatwierdzony operatyw ny plan akcji odśnieżania i przeciwgołoledziowej. Zorga-nizowano 8 brygad, które w wypadku wystąpienia opadów śnieżnych zostaną skierowane na najbardziej zagrożone od-cinki. Długość dróg lokalnych wymagających odśnieżania w pierwszej kolejności wynosi po-nad 48 km, a wymagająca po-sypywania piaskiem w czasie gołoledzi 15 km. Gromadzkie rady narodowe zobowiązano do odśnieżania 35 km dróg. Plany zostały opracowane i za-twierdzone. Oby tylko pierw-szy śnieg nie zaskoczył drogow-ców, a plany nie pozostały ty-lko na papierze. (zk)

Z Szamotuł

3 x dlaczego

● Dlaczego szamotulski od-dział WSS nie zamówił 1200 płaszczy, wycofanych z eks-portu, w cenie od 370 do 470 zł?

● Dlaczego „Transped”, świadczący usługi z zakresu dowozu różnych towarów na miejsce składowania, nie po-myślał o tym, że np. węgiel dostarczany do szkół, szpitali i różnych zakładów można zrzucić nie tylko z przyczepy, ale również — za dodatkową opłatą — wnieść do piwnicy?

● Dlaczego niektórzy tak-sówkarze odmawiają odwiezie-nia klienta na periferie mia-sta i zamiast świadczyć usługi radzą chcącym skorzystać z taksówki kupno własnego sa-mochodu? (mr)

Wojewódzki Urząd Wojewódzki w Poznaniu, 15.11.1969. „Przy muzyce o spor-cie”; 20.10 „O czym mówią wświe-cie”; 20.30 „Matysiakowie”; 21. Gra Ork. Taneczna PR pod dyr. E. Czernego; 21.30 Zespół Dźwięka; 22. Koncert Ork. PR pod dyr. S. Rachonia; 23.10 „Rytm i piosen-ka”; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 „Moskwa z me-lodią i piosenką słuchaczom pol-skim”; 8.35 „Radioproblemy”; 10 Wielkopolska Niedziela — autor A. Radwańska; 12.30 Poranek symf. z nagrań Orkiestry PR i Tel. w Krakowie; 13.30 „Podwie-czorek przy mikrofonie”; 15.00 Dla dzieci „Słuchowisko dla Edytki” aud. M. Toneckiego; 15.45 Wyniki losowania 653 PGL „Koziołki”; 16 „Kronika dnia dzisiejszego” au-tor A. Kochanowski; 16.30 Koncert chopinowski z na-grań brazylijskiego pianisty Ar-tura Moreiry-Limy; 17.05 War-szawski Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 Rewia piosenek — zapowiada Ł. Kydryński; 18 Teatr PR „Za-dała dal” słuch. poetyckie wg. dramatu A. Twardowskiego; 18.45 „Warszawscy Stomperzi”; 20 „Druzi wieczór z lutnią” opr. A. Jasińska; 21.30 Tańczymy przy dźwiękach orkiestri; 22.05 Ogólno-polskie wiad. sport. i wyniki Toto

życiu ludzi i zwierząt. Oprócz ostrzeżeń ludności o niebez-pieczństwie bezpośrednim spożywania wody lub używa-wania jej do pojenia zwie-rząt, pobrano natychmiast pró-bę wody w Kaliszu, Chocz, Sremie, Rogalinie i Pozna-niu. Chemicy pracowali przez wiele godzin bez przerwy. Lu-dzie odpowiedzialni za wodę pitną dla Poznania nie klad-li się spać przez dwie doby. Oczekiwano w napięciu wyni-ków analiz. Nie ogłaszano alarmu, dopóki nieznane były wyniki badań prób wody. Na-szczęście śnięcie trujących ścieków wypuszczonych do Prosnę nie było jeszcze tak groźne by trzeba było wyłą-czyć dopływ wody z Warty dla Poznania.

Straty mimo to są. A prze-cięż można było uniknąć kosztów i zaangażowania wie-lu ludzi, gdyby właściwie za-bezpieczono procesy produk-cyjne w Kaliszu. Bezmyślność i brak poczucia odpowiedzial-ności za skutki nielegalnego

Prztyczek

Szufla i miotła

Spacerując po ulicach Wą-growca nie można nie zauwa-żyć drobnego pozorze (ale tylko pozorze) niedopatrze-nia w pracy nad utrzyma-niem porządku. Zauważcie, drodzy sprzątacze ulic, że w waszym codziennym trudzie sporo roboty idzie na marne, sporo wysiłku nie daje oczekiwanych wyników. W czym rzecz? Ano w tym, że pobo-cha jezdni (na ul. Kolejowej, Wojska Polskiego, częściowo Kościuszki) gromadzą niema-łą warstwę ulicznego błota, śmiecia, przeróżnego i nie-rzadko brudem „lśniące” ka-tuże. Oczywiście rzecz, że po-jazdy bywają niekiedy bar-dzo... opryskliwe, częstując (z muzu) przechodniów uwal-nie pożądaną fontanną.

A przecież to takie proste i w dodatku radykalne: oczy-szczyć owe pobocza z mułu i brudu, ot i wszystko. I ulice będą czystsze, skończą się opryskiwanie przechodniów i miasto, mili czyszciele, zys-ka na wyglądzie.

Dzięki zwykłej szuflie i mio-tle.

t.h.n.

odpowiadamy

H. L. Koźmin. — Prosimy o po-danie dokładnego adresu. Na za-dane pytania odpowiemy listow-nie. (2331)

Andrzej B. Lwówek. Bardzo nam przykro, ale redakcja nasza nie znajduje się pośrednictwem pra-cy. W tej sprawie powinien Pan zgłosić się do Prez. Rady Narodo-wej w Nowym Tomyślu, Wydział Zatrudnienia. (2807).

Lotka; 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką; 23.48 Gra Zespół „Ha-gaw”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 22; 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 14.05 Przebieg na start; 14.20 Pery-skop — przegląd wydarzeń tygo-dnia aud. J. Zakrzewskiego; 14.45 Francuska piosenka w naturze i karykaturze — opr. Z. Gajewska i J. Karbowska; 15.05 „Miasto ma-rzenie” — opow. fantast.-nauko-we — Roberta Sheckleya; 15.25 Zwierzenia prezentera — aud. Z. Adriańskiego; 15.50 Historyki o-byczajowe w piosence; 16.10 O, pie-kno Aldo — aud. J. Zadrońskiego; 16.30 Jazzowy happening; 16.50 Przyjacieli — gawęda I. Śmiałow-skiego; 17. Niedzielne rytmy; 17.30 „Sokół Maltański” — ode. i pow. Dashiella; 17.40 Mój magnetofon; 18.05 Polonia śpiewa; 18.20 Dżen-telmeni żyją dłużej — mag.; 18.35 Kronika zespołu Nowi; 19. „Lew” — słuch. Feliksa Falla; 19.25 Mini-max — czyli minimum słów, ma-ksimum muzyki; 19.50 „Zeszedło roku w Ciechocinku”; 20.05 Wod-wil; 20.10 Symfonie P. Czajkowskiego; V Symfonia e-moll; 20.55 Bal kap-tański; 21.25 Melodie z autografu S. Mikulskiego; 21.50 Wolfgang A-madusz Mozart — Uprowadze-nie z Seraju”; 22.08 Zespół The Seekers; 22.20 Wspomnienia i a-

— można rzec — odprowadze-nia ścieków do Prosnę są je-szcze jednym dowodem, że niektóre nasze zakłady prze-mysłowe lekceważą całkowi-cie prawo wodne.

Odpowiedzialność za dobra społeczną, jakimi są wody, dotyczy przede wszystkim sprawców wszelkich za-nieczyszczeń i zatrud wody. Ustawodawca przewidział sank-cje, a czynniki admini-stracji państwowej mają do dyspozycji cały wachlarz spo-sobów ich egzekucji od łamia-cych przepisów. (mp)

Ze Skoków

Kiedy koniec budowy szkoły?

Budowa nowego gmachu o-róż przebudowa starej szkoły podstawowej w Skokach prze-dłuża się. Wykonawca nie do-trzymuje terminów oddania do użytku kompleksu budynków. Obecne tempo robót wskazuje, że już trzeci termin przekaza-nia obiektu stoi pod znakiem zapytania.

Grono nauczycielskie i 710 dzieci z niecierpliwością oczek-ują zakończenia modernizacji starych izb lekcyjnych. Szkoła pracuje obecnie w trudnych warunkach — na dwie i pół zmiany.

W związku ze zbliżającą się zimą wskazane byłoby usunie-cie gruzu z placu budowy przez wykonawcę. Wymaga tego este-tyka a także i bezpieczeństwo uczniów, którzy chętnie pomo-gą przy lepszych pracach porządkowych. (as)

Z Wągrowca

Blżej spraw ludzi pracy

W Wągrowcu odbyła się sesja Powiatowej Rady Narodo-wej poświęcona ocenie warunków pracy i warunków socjal-no-bytowych w przedsiębiorstwach tego powiatu.

Obserwacje w 45 zakładach pracy powiatu wągrowieckie-go wykazały, że w roku 1968 było 157 wypadków, a w 3 kwartałach tego roku 114, w tym dwa śmiertelne.

Najczęstsze przyczyny wy-padków to wadliwe metody pracy, nieostrożność, nieprze-strzeganie przepisów i zasad bhp przez pracowników, a tak-że za małą powierzchnia pro-dukcyjną w niektórych zakła-dach.

Realizacja programu popra-wy warunków pracy i warun-ków bytowych załóg w powie-cie wągrowieckim jest niezad-awalająca. Stwierdzono dal-szy wzrost wypadków i absen-cji chorobowej. Niewystarcza-jąca jest liczba stołówek zakła-dowych, łaźni i rozbieralni.

Przedsiębiorstwa nie organizu-ją dla pracowników dojeżdża-jących zbiorowych dojazdów do pracy. Stwierdzono też, że kierownictwa przedsiębiorstw i rady zakładowe za mało uwa-gi poświęcają wnioskowi zgła-szanym przez inspektorów bhp.

Dla dalszej poprawy warun-ków pracy i socjalno-byto-wych w przedsiębiorstwach. Powiatowa Rada Narodowa w porozumieniu z Powiatową Ko-misją Związków Zawodowych zobowiązała Prezydium PRN, Komisję PRN i terenowe rady narodowe do powołania zespo-łów do opracowania programu poprawy warunków socjalno-bytowych do 30 kwietnia 1970.

Powiatowa Rada Narodowa zaleciła ponadto działającym na terenie powiatu wągrowieckie-go organizacjom gospodar-czym i zakładom pracy pełną i konsekwentną realizację zat-wierdzonych zakładowych pro-gramów poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pra-cy. (kdw)

negoty o naszych mistrzach; 22.35 Firmowa mieszanka kabaretowa; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Gra i śpiewa zespół „Los Chavales de Espana”.

TELEWIZJA

SOBOTA: 8.05 — „Oczy miło-ści” — film fab. prod. franc.; 9.55-10.25 Dla szkół — Geogta-fia (kl. VII); „Syberia”; 11.55-12.25 — Zoologia (kl. VII); „Jamo-liczy”; 14.15 — TV Kurs Rol-niczy; „Susz ziemniaczany w ży-wieniu zwierząt”; 14.50-15.10 — Film krótkometrażowy; 15.35 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów: „X trójmiec harcerski”; 17.50 — „Wietnam walczy” — pro-gram dokumentalny; 18.10 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 18.40 — „Pe-gaz” — przegląd kulturalny pod red. Jacka Fuksiewicza; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.20 — „Dzień się budzi” — program z cyklu „Telewizyjny” Scena-riusz i reżyseria — J. Klejny. Udział biorą: Micheline Ramette (Szwajcaria), Emilhenne (Mona-co), Jolanta Borusiewicz, Mary-la Rodowicz, Stan Biernat, 21.20 — Dziennik i wiad. sporto-wo; 21.45 — „Oczy miłości” — film fab. prod. franc.; 23.15 — Sprawozdanie filmowe z meczu hokeja na lodzie Legia (W-wa) — Podhale (Nowy Targ).

Wszystko dla palaczy

Nałóg wciąż triumfuje

Z otworu głośno stukają-ciej maszyny, wysuwa się biały, cienki wąż. Mechaniczny nóż tnę go na kawałki i na małej platform-ce w równiutkim rzędzie ukła-dają się gotowe już papierosy. Stąd już niedaleka droga na sklepowe półki, a potem do palaczy.

Opisany proces jest ostat-nim etapem przed paczkowa-niem i wysyłką. Zanim jednak papieros osiągnie swój osta-teczny kształt, złoży się na to wiele dość skomplikowanych operacji. Cykl produkcyjny trwa aż 24 godziny — gotowe-go papierosa wypala się w cią-gu 4-5 minut. Ilu ludzi, ile maszyn pracuje nad tym, aby zaspokoić potrzeby nałogowych palaczy?

Na temat szkodliwości palenia tytoniu napisano już tomy. Niko-tyna niszczy żywe organizmy, w rolnictwie używa się jej jako środ-ka owadobójczego. Podobno jedna kropla czystej nikotyny, wstrzyk-nięta koniowi, może go zabić. Wy-kryte nie tak dawno rakotwórcze substancje wywołują poruszenie wśród palaczy na całym świecie. Mimo to nałóg okazuje się sil-niej niż wola i rozsądek. Ponadto palenie stało się modne. Papiero-sów wciąż potrzeba więcej i wię-ciej. Codziennie idą z dymem mi-lionowe sumy.

Kościńska fabryka wyro-bów tytoniowych, nie najwięk-sza przecież w kraju i posiada-jąca przestarzałe urządzenia (niektóre maszyny liczą 100 lat), produkuje dziennie 12 mi-lionów sztuk papierosów. Od paru lat rozszerzyła asorty-ment produkcji. Tradycją by-ło tu wyrabianie cygar i pa-pierosów ustnikowych, obec-nie doszły papierosy z filtrem. M. in. poszukiwane na rynku „Zenity”, które pokazały się i zniknęły. W magazynach są

wprawdzie zapasy tego gatun-ku, ale nie ma ich w co opa-kować. Łódzki dostawca este-tycznych pudełek ma kłopoty z kartonem. „Zenity” zastępują więc na rynku „Domina”, „Pia-skie”, „Syreny”, „Dukaty”.

Mniej kłopotu ma fabryka z produkcją różnego gatunku cy-gar, asortymentem, w którym specjalizuje się od dziesiątków lat. Hale przesiąknięte są aro-matem tytoniowych liści. I tych krajowych i tych noszą-cych nazwy egzotycznych kra-jów: Jawa, Sumatra, Hawana.

Tym działem kieruje pracują-cy tu równie 40 lat, Czesław Czabaj-ski, ale cały proces produkcyjny spoczywa w rękach kobiet. Wiele czynności trzeba wykonać ręcz-nie, jak na przykład wyciąganie głów nego nerwu z tytoniowych liści, czy wykańczanie gotowego pro-dukta; tylko skret należy do ma-szyn. Szybkie, zręczne ręce ko-biet pracują jak automaty, powie-lając w nieskończoność tę samą czynność. Lata pracy mają wiel-ki wpływ na wydajność. Wiele tu przodownic, znacznie przekracza-jących swoje normy. Np. Teresa Napierała od 8 lat pracuje na tym samym stanowisku przy nawijaniu na cygara zewnętrznej jedwabi-stej powłoki tytoniowego liścia. W ciągu dnia pracy wykańcza w ten sposób 2 200 sztuk, podczas gdy norma wynosi 1 150. Podobnie Ma-ria Tomczak, czy Zofia Machowska wykonują po 140 — 150 proc. nor-my.

Spośród 18 produkowanych tu asortymentów (najwięcej ze wszystkich wytwórni wyrobów tytoniowych w Polsce) w Kości-cie przygotowuje się jeden niespotykany na naszym ry-nku: kostki prasowanego tyto-niu. Opakowane w celofan przy-pominają piernik lub wafle w czekoladzie. Ten tytoń specjal-nie przygotowywany jest dla górników. Nałogowi palacze żują go podczas pracy (w ko-palni przecież palić nie wolno) a po pracy z upodobaniem za-palają cygaro.

Kościńska fabryka, która jest wydziałem Poznańskiej Wytwórni Wyrobów Tytonio-nych należy do najprawdziej-szych zakładów przemysło-wych na terenie Kości. Po-mogła rozwiązać trudny jesz-cze u nas problem zatrudnienia nadmiaru kobiecych rąk. 90 procent 800-osobowej załogi stanowią kobiety. Coraz wię-ciej tu młodych. Przeciętą wieku nie przekracza 30 lat. Wiek-szość pracowników to palaczk-i. Okazuje się, że nie wystarczy przebywanie przez znaczną część dnia w oparach tytonio-nych liści. Nie pali jednak kie-rownik wydziału, Antoni Poj-da. Uważa, że jeśli ktoś kieru-je fabryką trucizny nie musi zaraz sam się truć.

Oj, zębny nałóg, wciąż niestety przyszłość przed tobą...

Z. D.



W Cukrowni Opalenica (pow. Nowy Tomyśl) rolnik Jan H. zo-stał przyniesiony wozem kon-nym podjeżdżającym do kanału rolnadunkowego. Jan H. doznał ciężkich obrażeń i po prze-wiezieniu do szpitala zmarł.

W miejscowości Włoszczówka (pow. Srem) motocyklista Czes-ław K. potracił idąc drogą 10-letnią Emilie J. Dziewczyńska po-niosła śmierć na miejscu.

Na trasie Skawno — Kościan (pow. Środa) „Syrena” prowa-dzona przez Ryszarda S. z po-wodu — jak ustaliła MO — nie-dmiernej szybkości znalazła się w rowie. Pasażerowie „Syreny” Ja-cek M. i Zdzisław W. zostali od-wiezieni do szpitala.

W Gnieźnie motocyklista — Zbigniew S. zachaczył pojazdem o krawężnik chodnika w wyniku czego wywrócił się na jezdnię i doznał ciężkich obrażeń. (ak)

2 lata więzienia za rabunek w kościele

Przed Sadem Powiatowym w Sremie odbyła się rozprawa kar-na przeciwko Wernerowi Pawli-owskiemu za kradzież w kościele. Pawlik pochodzący ze Słaska niedługo cieszył się pobytem na wolności, bowiem 11 linia zosta-ła on zwolniony z zakładu karne-go we Wronkach, gdzie odsiady-wał 4-letni wyrok za kradzież. Po-wołano go do więzienia walecia S. z Poznania i Zielonej Góry, od-wiedził. Kórnik. Noc spędził tu w starej szopie i 23 lipca po wy-nieciu dla kurażu piwa i 2 bute-lek wina, udał się do miejscowe-go kościoła, aby... zdobyć jakieś fundusze.

Łupem złodzieja były 2 skar-bonki i 2 lichtarze. Za ten czyn został skazany na 2 lata więzie-nia i 1000 zł grzywny. (as)